Nr. 273. **Poniedziałek 29 Października 1877.** Rok 67

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za listopad w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.
Na Gazetę z Przewodnikiem w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Pan minister wyznań i oświaty w porozumieniu z ministerstwami sprawiedliwości i skarbu zamianował nadprokuratora Wincentego Danka, radców sądu krajowego Józefa Jasińskiego i Teodora Zubrzyckiego, radcę skarbowego przy prokuratoryi skarbu dr. Karola Kunza, adjunkta tejże prokuratoryi i docenta dr. Augusta Balasitsa i adwokata dr. Emanuela Roińskiego, członkami komisyi dla teoretycznych egzaminów państwowych oddziału sądowego.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 29 października.

Na naradach, które odbywają teraz ministrowie obu części monarchii, i zapadną ważne uchwały w kwestyach stworzonych nagłem poniekąd zerwaniem rokowań o odnowienie traktatu handlowo-cłowego między Austryą a Niemcami. Wypadek ten dotąd góruje nad innemi sprawami wewnętrznemi, na co rzeczywiście zasługuje, ale nie wywiera już tak przygnębiającej sensacyi jak w pierwszej chwili, co było głównie dziełem fałszywego pojmowania samej sprawy. Z zerwaniem rokowań cłowych połączono całą kwestyę stosunków politycznych między Austryą a Niemcami i ztąd powstał niepokojący domysł, że także tym stosunkom grozi niebezpieczeństwo. Znaczenie rokowań zerwanych wobec stosunków politycznych wyjaśniliśmy przed kilku dniami, a zaraz potem na poparcie wypowiedzianych uwag, przybył nam ważny głos organu ks. Bismarcka, który zastrzega się przeciw łączeniu sprawy stosunków cłowych ze sprawą stosunków politycznych. Pierwsze mogą się ukształtować w sposób niepożądany dla pierwotnych życzeń obu stron, ale przyjaźń polityczna między sąsiadującemi mocarstwami pozostanie nietkniętą.

Nie godzi się lekceważyć pogłosek pokojowych, chociażby one pojawiały się w tak niepewnej i zastrzeżeniami osłabionej formie jak w tej chwili. Zawód doznany już kilka razy nie powinien obudzać uprzedzeń, bo łatwowierność nie jest w tym wypadku błędem politycznym lecz wypływem szlachetnego instynktu. Wojna jest plagą, pokój dobrodziejstwem dla ludzkości, wojnę zawsze się przeklina, za pokojem każdy tęskni, więc cóż naturalniejszego nad tę pochopność do zaufania pierwszej lepszej wróżbie pokojowej? Zawsze spodziewamy się tego, czego sobie życzymy, bo taką jest natura ludzka. Prędzej więc darować można dziesięć mistyfikacyj pokojowych, bez złego zamiaru w świat puszczonych, aniżeli jeden lekkomyślnie wywołany alarm wojenny. Tym razem pogłoska pokojowa nie posiada nawet znamion mistyfikacyi dziennikarskiej, bo zasłania się zastrzeżeniami i nie sili się bynajmniej na sensacyjne odsłonienie kulis dyplomatycznych lub wyszukane argumenta. Od wybuchu wojny wyznaczano Anglii pośredniczącą rolę, a jeżeli Layard rzeczywiście posiada w stolicy tureckiej wpływ wszechwładny, to nie ma nic niepodobnego do prawdy w żadnym szczególe ostatniej pokojowej wiadomości. Polegać jednak nie można na tej wiadomości, bo jak niedawno wykazaliśmy, w wojnie obecnej nie wystarcza samo wdanie się jednego państwa w spór międzynarodowy jak w wojnach poprzednich. Kto obejmie rolę pośrednika między Rossyą a Turcyą, nie może się obejść bez poparcia Europy i nie może ograniczyć się na apelowaniu do uczuć humanitarnych, bo najpierw frazes ten przebrzmiałby bez skutku, nawet bez wrażenia, a powtóre właśnie wojna obecna skompromitowała pojęcia humanitaryzmu. Dziwnie wyglądałaby taka apelacya wobec Rossyi twierdzącej, że właśnie te krocie trupów, które od sześciu miesięcy pochłonęła ziemia w Bułgaryi i Armenii, stanowią tylko święty dług spłacony humanitaryzmowi. Nie z taką apelacyą lecz z formalnym programem uporządkowania stosunków na półwyspie bałkańskim wystąpić musi każde państwo, które w porozumieniu z Europą przyjmie na siebie zadanie pośrednictwa pokojowego. Dotąd żadne państwo neutralne nie postawiło takiego programu i to właśnie wywołuje taką niepewność ogólną wobec pogłosek pokojowych.

Berlińska prasa półurzędowa tak często odzywa się o stosunkach francuskich, tak skwapliwie pisze komentarze do każdego nowego epizodu w obecnem przesileniu, jak gdyby to należało do jej świętych obowiązków. Najpotulniej zym Francuzom sprzykrzyła się już dawno ta troskliwość berlińska o los Francyi i opieka nad przyszłością republiki. Organa republikańskie, które w czasie agitacyi wyborczej chętnie powtarzały przestrogi i upomnienia berlińskie, ażeby dowieść krajowi, że tryumf konserwatystów może zagrażać tak cennemu dobru jak pokój zewnętrzny, chełpią się teraz tem, że rezultat wyborów niezadowolił zupełnie kół berlińskich. To znak niemylny, tak argumentują te organa, że w Berlinie nie podoba się także republika wzmocniona i ustalona przez umiarkowanych jej koryfeuszy. W Berlinie liczono na wzrost radykalnych żywiołów, a ponieważ stało się inaczej, ponieważ właśnie te żywioły poniosły porażkę na rzecz umiarkowanej frakcyi republikańskiej, przeto w Niemczech zaczynają uważać republikę obecną za wcale niebezpieczną. Więc przyjaźń i protekcya berlińska zaczynają zawadzać już i republikanom. Uznali wreszcie sami republikanie, że na zadowolenie lub niezadowolenie berlińskie co do spraw francuskich wpływają powody zupełnie odmienne od tych, które mogą zadowolić lub zaniepokoić Francuza. Co wzmacnia Francyę, co podnosi jej siłę do miary potrzebnej, celem zrównania się z Niemcami, to w Berlinie musi sprawiać niezadowolenie, a co osłabia Francyę i usuwa w głąb wszelkie widoki odwetowe, to musi być pożądanem w Berlinie. Berlińska prasa, jeżeli chce przyczynić się do nadania francuskim stosunkom zwrotu pożądanego dla siebie, powinnaby raz na zawsze porzucić system protekcyjno-opiekuńczy w traktowaniu republikanów. Wymaga tego nietylko własny interes lecz także wzgląd na takt polityczny, trudny do pogodzenia z nieuprawnionem mięszaniem się w wewnętrzne sprawy zupełnie samodzielnego sąsiada. Coby powiedziano na to w Berlinie, jeżeliby w tej chwili prasa francuska zaczęła z sympatyami lub antypatyami swojemi interweniować w obecnem przesileniu pruskiem? A przesilenie to jest nawet trochę podobne do francuskiego. Po jednej bowiem i drugiej stronie Wogezów rząd mało respektuje prawa

---

6)

KONKURENT PANNY ANNY

OBRAZEK OBYCZAJOWY

przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta".

(Ciąg dalszy).

Jaś prędko powrócił, a za nim stróż Jakób przyniósł na tacy butelkę z dwoma kieliszkami.

— Wiesz Jasiu napiszemy tak: Jako Bonawentura Dymnicki nazwał mię pijakiem...

— On tak nie powiedział — przerywa ugaszczający młodzieniec — on tylko wygadał się przed panią Obrąpalską, że ja lubię sobie pohulać...

— Bajki prześwietny sądzie. to na jedno wychodzi, nie kijem go, to pałką.

— Nie chodziłoby mi o to — mówi Jaś trącając się kieliszkiem o kieliszek Walentego — ale widzi pan Walenty. jabym się chciał żenić. Matka moja już sobie w latach, ciężko jej chodzić koło gospodarstwa, i ciągle mi gada: Jasiu ożeń się, Jasiu ożeń się...

— Naturalnie ożeń się.... — powtarza woźny.

— Więc ja też do pana Walentego jak do rodzonego ojca, dopomóż, a Bóg widzi będziesz mię miał panie Walenty kupionego na całe życie... W ogień i wodę gotów będę...

— A więc zdrowie pani Janowej!...

— Jeszcze to szeroko o tem Dawid pisał... Jabym prosił pana Walentego, żeby przemówił dobre słówko za mną do naszego starego...

— Aaa! to o Anusię idzie?...

— Nie tak głośno mój Walenty! — rzeczy Jaś przysuwając się bliżej do woźnego. — Prawieśmy się razem wychowali, ona jest bardzo dobra dziewczyna, stary mię zna, boć przecie sześć lat byłem u niego w sklepie, i Bóg widzi byłbym do dziś dnia. żeby nie śmierć ojca. Wie pan Walenty. że ta dziewczyna dzień i noc mi przed oczami stoi...

— I ciepła mosanie, ciepła... stary ma grosz, o ja wiem. Mnie tylko zapytaj. co on ma, a ja ci powiem... mnie — powtarza Walenty bijąc się w piersi.

— Et pieniądze głupstwo — rzecze zapalając się coraz mocniej młodzieniec — dzięki Bogu mam tyle, że nam i bez niczyjej pomocy wystarczy... Matka powiada, że to z dobrego gniazda... i żeby tak pan Walenty jedno dobro słówko... a wiem że pan Walenty dużo może u starego...

— To nie są bajki prześwietny sądzie, ja wszystko mogę, nie tylko u Korzeniowskiego ale i wszędzie mogę. Mówię ci, jaką dziś wygrałem sprawę u nas, to niech się schowają kieleccy adwokaci. Ja ci widzisz wszystko cichutko, sza... niby nic nie wiem... a z daleka mospanie pif raz, pif drugi raz... ot tak — peroruje szturchając ręką w bok przyjaciela — i cały ci sąd tylko gębę otwiera i ani słowa...

Rozmawiając w ten sposób nasi goście, wypróżniali powoli ową butelkę z literą D. Jasiowi błyszczały coraz bardziej czarne tarkowate oczy, gdy przeciwnie pana Walentego traciły zwykły kolor niebieski, a na czoło kroplisty pot występował. W sali bilardowej przerzedzało się gości, szlachta i towarzysząca im zgraja żydów wyniosła się na jarmark tak, że chwilowo pozostali tylko Jaś z Walentym, gawędząc coraz to czulej, coraz serdeczniej. Naraz zerwali się obaj nieco pomięszani, do sali bowiem ze drzwi od podwórza wszedł niewielkiego wzrostu, dobrej tuszy, całkiem już siwy marsowatego oblicza mężczyzna.

— Jak się masz Jasiu! — rzekł obojętnym głosem zbliżając się do stołu. — Ej panie Walenty, nie psuj mi chłopca! — mówi klepiąc woźnego po ramieniu.

Jaś pocałował przybyłego w rękę, a zrobiwszy mu miejsce przy stole, odpowiedział z uszanowaniem:

— Zdrów dzięki Bogu, do usług pana pryncypała... A jakże tam panna Salomea i panna Anna, czy zdrowe?...

— Zdrowe te sroki. zdrowe, a dlaczego to panicz do nas nie zajrzy, hę? No siadajże, czegoż stoisz — mówi widząc, że Jaś nie śmie zająć miejsca na krześle.

— Może pan pryncypał pozwoliłby z nami kieliszeczek... — bąknął rumieniąc się jak piwonia.

— Co? — zapytał spojrzawszy na niego ostro Korzeniowski, a zwróciwszy się do Walentego już z inną miną ciągnął żartobliwie: — A o czemże była rada?

— O bardzo ważnej sprawie...

— Dobrze robisz Jasiu, że szukasz rady u ludzi starszych, nie tak jak dzisiejsze młokosy, co to z mlekiem na wąsach chcą rej wodzić...

Pan Jan pocałował znowu starego w rękę i poczerwieniał powtórnie.

— Jakóbie — mówi kupiec ruszając siwemi wąsami, a robił to zawsze, ilekroć był w dobrym humorze — przynieśno mi tu butelkę sodowej wody.

Jakób pobiegł do sklepu, a woźny przybierając uroczystą postawę, widocznie chciał coś powiedzieć, lecz nie wiedział, jak zacząć.

— Ja, widzi pan dobrodziej — odzywa się wreszcie, ocierając pot z czoła — trochę dziś jakoby powiedziawszy zapiłem sprawę, a mam do pana dobrodzieja kochanego parę słówek powiedzieć, ale to słówek nadzwyczajnych.

— No, więc mów!

— Ten młody oto człowiek... naprzykład Jaś... tego... niby przyszedł do mnie i powiada...

— Cóż powiada? — pyta Korzeniowski nalewając sobie szklankę szumiącej wody.

— To jest, żeby prawdę powiedzieć a nie skłamać, on mówi do mnie: Panie Walenty jesteś mi niby ojciec... to jest powiada mi, że na ten przykład jest bardzo zakochany...

— Tak — rzecze zdziwiony Korzeniowski, zwracając się ku Jasiowi, który już nie wiedząc co z sobą począć, ucałował znów rękę kupca.

— Człowiekowi samemu — powiada — nudno żyć, powiada, mam jakie takie posiadło, z którego na dwoje wystarczy... Powiada serce mi się rwie na ten przykład... powiada....

— No kończże, mój panie Walenty — rzecze niecierpliwiąc się kupiec. — Ty i tak nie tęgi jesteś w języku, a jak jeszcze przyjdzie coś ważnego i parę kieliszków w głowie, to sam djabeł cię nie zrozumie!

— Bajki prześwietny sądzie, bajki jako żywo — odpowiada podniesionym głosem Walenty. — Nie ma adwokata w Kielcach, któregobym nie przegadał; nie pamięta pan tej sprawy Walczakiewicza?...

— No ale do rzeczy, o cóż chodzi z Jasiem?

— Więc na co tu długo gadać, kiedy tak... Pan dobrodziej ma córkę...

— Taak — rzecze kupiec uśmiechając się ironicznie i spoglądając na Jasia.

większości parlamentarnej, po jednej i drugiej stronie Wogezów żywioł liberalny mimo większości swojej jest mocno zagrożony.

KORESPONDENCYE

Paryż, 25 października.

(E) Na ostatniem posiedzeniu rady ministrów pod przewodnictwem marszałka, prezydent Mac-Mahon oświadczył wyraźnie, że w tej chwili nie można ani myśleć o jakichbądź zmianach w gabinecie. Rząd powinien w całym składzie stanąć przed parlamentem, aby popierać i bronić swojej polityki i odpowiedzieć w imieniu naczelnika państwa na wszelkie interpelacye i ataki.

Dalsze postanowienia prezydenta zależeć będą głównie od postawy senatu, a ponieważ dziś już można z zupełną pewnością przewidywać, że usposobienie senatu zależeć będzie znowu od nastroju, jaki okaże większość Izby deputowanych, przeto ostateczne rozwiązanie obecnej kwestyi jeszcze nie prędko nastąpi, bo Izba dużo będzie miała do zrobienia, zanim rzeczywista większość zdoła ukonstytuować się i objawić poważnie swoje usposobienie.

Dzienniki radykalne nie spoczywają ani na chwilę i wszelkiemi środkami starają się wprowadzać w błąd opinię publiczną. W tej chwili puszczają one co dzień nową fałszywą pogłoskę. Niedawno ogłaszały dezorganizacyę gabinetu zapewniając, że jenerał Berthaud, minister wojny, widział się zmuszonym podać się do dymisyi, teraz znowu mówią, że marszałek zamierza wystąpić przed Izbą z gabinetem, w którym nie będzie ani jednego członka senatu ani Izby deputowanych, słowem z tak zwanym gabinetem urzędniczym w którym ministrowie są tylko manekinami a administracya polega na wyższych urzędnikach ministeryalnych. Dziś znowu ogłaszają już mniemany text manifestu prezydenta do Izb. Nie potrzebujemy dodawać, że wszystkie te pogłoski nie mają żadnej zasady i są prostemi kłamstwami.

Sławny radykalista Naquet nie został wybrany w dniu 14 b. m. Widocznie wyborcom nie podoba się jego uporczywa agitacya na korzyść zaprowadzenia rozwodów. Naquet zamierza naturalizować się w Szwajcaryi, w której jak wiadomo rozwód kwitnie w najlepsze. We Francyi Naquet nie ma dość widoków powodzenia, ponieważ tu dotąd nie znany jest tytuł „kandydata separatysty.“

W kwestyi budżetu jak się zdaje większość lewej strony zdecydowaną jest przystąpić do wotowania czterech głównych pozycyi t. j. wypłaty pensyi urzędników, armii, procentów renty i t. d., zrozumiano bowiem że podobnie rewolucyjny krok jak odmowa zatwierdzenia budżetu, oburzyłby cały naród i ułatwił rządowi usunięcie nieprzyjaznej Izby.

Dziś odbył się pogrzeb p. Du Bochet fundatora francuskiego towarzystwa gazu. Był on przez dwadzieścia lat prezesem rady tego towarzystwa, które powstało z połączenia w jedno kilku małych towarzystw. Mówią, że zmarły zostawił około piędziesięciu milionów fr. majątku, i że zapisał znaczną sumę panu Gambecie, z którym był w ścisłych stosunkach.

Rada państwa.

*** **Wiedeń**, 26 października. (Koresp. *Gaz. Lwowskiej.* Po odesłaniu projektu o osobistym podatku dochodowym do komisyi, po uchwaleniu dwóch ustaw odnoszących się do ugody z Węgrami, podczas gdy inne tejże kategoryi projekt, są jeszcze przedmiotem obrad komisyjnych, nakoniec po wniesieniu budżetu na r. 1878 zabrakło z jednej strony materyi, z drugiej atoli czasu także do obrad w pełnej Izbie. Ztąd odbywają się teraz tygodniowo dwa tylko posiedzenia na których Izba zajmuje się sprawami mniejszej doniosłości. Dziś stał na porządku dziennym projekt ustawy o wywłaszczeniu gruntów pod drogi żelazne, który posłowi naszemu p. Kozłowskiemu dał sposobność do wystąpienia z przekonywającemi wywodami i z wnioskiem, któremu minister sprawiedliwości — co z przyjemnością zaznaczyć nam przychodzi — przyznał bezwarunkową wyższość ponad innym wnioskiem, mianowicie ponad wnioskiem słynnego prawnika Lienbachera. Dwie interpelacye, z których jedna arcyważna, druga mniej ważna niż ciekawa, zakończyły dzisiejsze posiedzenie.

Zagaił je prez. Rechbauer o zwykłej porze, udzielając głosu p. Gomperzowi, który wnosi, aby dziś już ułatwiono się z pierwszem czytaniem ustawy finansowej i preliminarza na r. 1878, przekazując je komisyi budżetowej, na co też Izba zezwala.

Z pomiędzy odczytanych dziś petycyj wymieniamy prośbę gminy miasta Sanoka o utworzenie tam gimnazyum ośmioklasowego.

Przechodząc do porządku dziennego, na którym stoją nasamprzód rugi wyborcze, zatwierdza Izba bez dyskusyi mandaty pp. Terlagi. Consolatego, Cianiego, Bertoliniego, Hippolitego, Negrellego i Gentiliniego.

Z następującego z kolei wyboru uzupełniajacego do komisyi ku uregulowaniu podatku gruntowego w Tyrolu wyszedł p. Makowitz.

Następuje drugie czytanie uchwalonego przez Izbę wyższą, jak wiadomo, z pewnemi zmianami projektu rządowego o wywłaszczaniu gruntów pod drogi żelazne.

Komisya Izby poselskiej wnosi przez p. Pochego o uchwalenie projektu w brzmieniu uchwał Izby wyższej.

W duskusyi ogólnej zabiera głos p. Kozłowski. Wyraziwszy ubolewanie nad stagnacyą w wykonywaniu dawniejszych uchwał Izby w sprawach kolejowych, skutkiem której drogi żelazne uchwalone dla Galicyi nie mogą doczekać się zbudowania, przechodzi mowca do rzeczy i stwierdza potrzebę ustawy o wywłaszczeniu wogóle, podczas gdy projekt niniejszy przeznaczony tylko dla przedsiębiorstw kolejowych. Sam ten projekt zaś nie odpowiada jeszcze pojęciom mowcy o tej sprawie. Krytykuje go tedy ze stanowiska najprzód wywłaszczonego. Projektowana ustawa wiąże przez czas postępowania ekspropryacyjnego właściciela gruntu, a pozostawia zupełną swobodę wywłaszczającemu; a dalej uważa za wywłaszczonego samego tylko właściciela, zamiast żeby uwzględniała także inne osoby interesowane w ekspropryacyi. Co do kompetencyi sądu, zwala ustawa ciężar spraw ekspropryacyjnych na sądy powiatowe, które i tak już dosyć, a nawet w nadmiar obarczone są pracą; należałoby przeto poruczyć sprawy te sądom kolegialnym. A ze stanowiska przedsiębiorstwa kolejowego krytykuje mowca ustawę w tem, że, poświęcając interes wywłaszczonego, nie czyni też nic w interesie wywłaszczającego, mianowicie pod względem dania sposobności do szybkiego zużytkowania wywłaszczonego obszaru. Mowca wnosi przeto: Odesłać projek do komisyi z poleceniem przeobrażenia go na zasadach następujących:

1) Jako wywłaszczonych uważać należy prócz właściciela te osoby, które mają prawo serwitutowe lub prawo do sprzętów i zbiorów. Osoby te należy przesłuchać sądownie celem ustanowienia wynagrodzenia. Wynagrodzenie ich powinno być osobne bez jakichkolwiek ztąd dla kogokolwiek pretensyj do właściciela.

2) Wywłaszczenie nabiera mocy razem z prawomocnością wyroku.

3) Wywłaszczającemu służy prawo zażądać tradycyi przedmiotu po prawomocności wyroku za złożeniem kaucyi ku zabezpieczeniu praw osób wywłaszczonych.

4) Sądowe ustanowienie wynagrodzenia należy do tego sądu kolegialnego, w którego okręgu przedmiot wywłaszczenia jest położony, a dochodzenia odnośne dziać się powinny przez delegowanych tegoż sądu.

P. dr. Roser oświadcza się za projektem o tyle, że widzi w nim początek ogólnej ustawy o wywłaszczeniu; krytykuje jednak przepisy, które niemal całą procedurę ekspropryacyjną oddają w ręce władz politycznych, które zawsze więcej korzyść przedsiębiorstwa kolejowego niż właściciela gruntu będą miały na oku. Procedura ta powinna być złożona w ręce sądów, jak jest w Francyi. Ztąd mowca pragnie poprawek w dyskussyi szczegółowej, ale nie sprzeciwia się też wnioskowi o odesłanie projektu do komissyi.

P. Lienbacher kończy obszerny a drobiazgowy wywód wnioskiem następującym: Odesłać projekt do komissyi z poleceniem przeobrażenia go na zasadach następujących:

1) żeby wyraźnie wymienione były osoby zobowiązane do wynagrodzenia, a więc te, których sądownie trzymać się można;

2) żeby wyrok wywłaszczający zawierał ściśle oznaczenie wywłaszczonego przedmiotu;

3) żeby wykonanie wyroku nie następowało przed wypłatą wynagrodzenia lub przed złożeniem kaucyi;

4) żeby spis znawców do szacunku ułożony był przez sąd pierwszej instancyi na posiedzeniu plenarnem, a to z pomiędzy osób proponowanych przez sąd powiatowy, o których nadto władze polityczne wydadzą swą opinię:

5) żeby uregulowano postępowanie ekspropryacyjne wedle zasad sprzedaży przymusowej;

6) żeby ściśle oznaczono termin, od którego wywłaszczony przestanie płacić podatek od wywłaszczonych przedmiotów.

P. Hönigsmann z radością wita ustawę jako kładącą zapory rozlicznym szykanom mniejszych i większych właścicieli gruntów, z którymi przedsiębiorstwa kolejowe mają niesłychane trudności. Są wprawdzie w projekcie niedostatki, które jednak usunąć można w dyskussyi szczegółowej bez odsyłania projektu do komissyi.

Minister handlu Chlumecki dowodzi, że rząd ułożył ten projekt z stanowiska całkiem objektywnego, pragnąc z jednej strony zapobiedz niedozwolonym a od kilku dziesiątek lat niezmiernie wybujałym spekulacyom właścicieli gruntów z okoliczności budowy dróg żelaznych, z drugiej strony zas położyć kres niedogodnościom wynikającym dla właścicieli gruntów ztąd, że dotychczas postępowanie ekspropryacyjne polegało głównie na prywatnych umowach, które wyzyskiwane były przez przedsiębiorstwa kolejowe do szybkiego zagarnięcia gruntu bez równie rychłego dopełnienia obowiązków.

Minister sprawiedliwości Glaser: Wnioski pp. Kozłowskiego a Lienbachera różnią się co do istoty w tem, że wniosek p. Kozłowskiego w niektórych punktach tak rozumieć należy, jakoby projekt zbytnio uwzględniał interesa wywłaszczonego, a wniosek p. Lienbachera daje zrozumieć, że projekt uwzględnia je w niesłychanie niedostatecznej mierze. Różnią się w tem także, że wniosek p. Kozłowskiego zawiera szereg kwestyj, które można rozebrać w granicach projektu, bo stawają na gruncie projektu, podczas gdy wniosek p. Lienbachera znaczy tylko odrzucenie projektu. Tu minister dowodzi, jak niesłuszne są zarzuty p. Lienbachera, bo oparte po części na wyrażeniach niby wziętych z projektu, ale nigdzie w projekcie nie zachodzących, a zwracając się do wniosku p. Kozłowskiego, tak mówi dalej: Tu rzeczywiście chodzi o dość ścisle sformułowane nowe zasady. Ale najprzód co do wywłaszczonych, lepszym wydaje się przepis projektu, który tylko właściciela uważa za wywłaszczonego, niż wniosek p. Kozłowskiego, który do wywłaszczonych zalicza inne osoby jeszcze, pośrednio tylko interesowane. Co do osób z prawem serwitutowem, projekt powinienby wystarczać; co do osób zaś mających prawo do sprzętów i zbiorów, rzeczywiście przemawia za wnioskiem p. Kozłowskiego ustawodawstwo zagraniczne i konweniencya; ale przeciw niemu przemawia dość dowolne ograniczenie się na dzierżawcy. Trzeba więc zasadniczo trzymać się tylko właściciela. Praktycznie zresztą rzecz tak się ułoży, że właściciel umówi się z dzierżawcą. O ile zresztą stawione wnioski zawierają rzeczywiste poprawki, można je uwzględnić w dyskusyi szczegółowej, o którą też proszę.

Tu przerwano obrady.

P. Oberleithner i 31 towarzyszy wnoszą interpelacyę brzmienia następującego:

„Zważywszy, że wedle wierzytelnych doniesień dziennikarskich rozbiły się podobno rokowania z rządem cesarsko-niemieckim w sprawie odnowienia traktatu handlowo-celnego; zważywszy, że rząd w odpowiedzi na interpelacyę pp. bar. Eichhoffa i towarzyszy na 150tem posiedzeniu Izby oświadczył, iż wniesie projekt nowej taryfy celnej wtedy dopiero, „gdy stanie umowa z Niemcami i Francyą co do podstaw dla nowego traktatu handlowo-celnego, jakich niezbędnie potrzeba dla ciągłego rozwoju dawnych a rozlicznych wzajemnych stosunków handlowych“; zważywszy dalej, że ustanie stosunków handlowych, istniejących już od lat 25, samo w sobie już, a szczególniej ze względu na krótki czas aż do upłynienia traktatu jest wydarzeniem, które nie może obyć się bez doniosłych skutków w dziedzinie ekomicznego życia monarchii, — niżej podpisani zapytują rząd:

1) ażali prawda, że zerwano rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowo-celnego z Niemcami? — a jeśli prawda,

2) z jakich to stało się przyczyn? — nakoniec

3) jakich rząd myśli chwycić się sposobów, aby zapobiedz niekorzyściom ekonomicznym, które wyniknąć mogą dla ogółu z przeszkód w dawnych stosunkach handlowych, i aby szczególniej uchylić lub złagodzić wstrząśnienia, które z okoliczności niedalekiego upłynienia czasu traktatu zagrażają licznym gałęziom przemysłu?“

P. bar. Zschock wnosi interpelacyę, która żaląc się na przytrzymane przez władze węgierskie szyny dla dróg żelaznych, wysłanych przez przemysłowców austryackich do Rumunii, i nazywając to samowolą rządu węgierskiego, bo nie zabroniono dotychczas wywozu szyn do Rumunii, — zapytuje:

1) czy rzadowi wiadomo o tem?

2) czy rząd myśli wyjednać wolny przewóz i starać się o zapobieżenie podobnym aktom samowoli;

3) czy rząd uczynił może już cośkolwiek w tym względzie i z jakim skutkiem?

Koniec posiedzenia o godz. 3. — Następne we wtorek. Na porządku dziennym: ciąg dalszy obrad dzisiejszych i ewentualnie obrady nad ustawą o taryfach dla przewozu towarów na drogach żelaznych.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Mowa Gambetty.)

W Chateau-Chinon (departament Niévre), dokąd się był udał, aby przy ściślejszym wyborze pomiędzy republikańskim kandydatem Gudin przeciw bonapartyście d'Espenuilles i legitymiście Bonneau de Martray przechylić szalę zwycięstwa na stronę pierwszego, powiedział Gambetta dnia 25 października mowę, którą zgromadzeni w liczbie 1000 republikańscy wyborcy przyjęli z nadzwyczajnym zapałem. Mowa ta w streszczeniu mniej więcej tak opiewa:

„Przybyłem tutaj, aby rzucić promień światła na dzień 14 października i fakta

---

— Na ten przykład mówiąc po kupiecku niby towar — a on chce kupić..

— Dajmy temu pokój, mój panie Walenty, o takich rzeczach nie można przy kieliszku gadać — powiedz sam, tu idzie o całe życie...

— Prawda, my też tylko tak... nie idzie na ten przykład, żeby zaraz łapes capes... ale niby... coś...

— Coż wam będę mówił! Pan Walenty wie, że mam to jedno najlepsze w świecie dziecko, i że nie szukam dla niego majątku, ani znaczenia, ani tytułów, tylko dobrego i uczciwego człowieka, któryby ją kochał i szanował, a ja miał na stare lata pociechę, że trafiła na uczciwego męża. Widzisz, nie mogę tak zaraz się decydować, bo to wielka rzecz los dziecka, za który trzeba i przed Bogiem zdać rachunek.

— Naturalnie, proszę pana pryncypała — wtrąca Jaś z wesołem obliczem — jeżeli panna Anna będzie skłonną...

— Ma się rozumieć — przerywa woźny — to jest akt dobrej, nieprzymuszonej woli....

— Głupstwa gadacie i nic więcej! Coby to był za sens oddawać dziecko temu, który się jej podoba. A tobym się spisał, idąc za życzeniem takiego dzieciaka. Albo to tak trudno zmamić dziewczynę, czy co? Pierwszy lepszy wietrznik niech się tylko zawinie koło niej a powie kilka słodkich słówek, popatrzy czule w oczy, i już ją ma... Ba, ba, miałbym też rozum wydawać ją w ten sposób... Nie, moi kochani, u nas po staremu; moja Anusia nie za tego pójdzie, którego ona pokocha, ale którego ja pokocham... Ja ci panie Walenty cały rok będę patrzył na takiego panicza, ja ci go tak spenetruję do dna, nim powiem mu: „weź moje dziecko“. Co taka młoda dziewczyna wie, gdzie mogła poznać świat i ludzi? a ja panie nie darmo przeżyłem sześćdziesiąt pięć i słyszę nawet, jak trawa rośnie.

— Ot to mi rozum, słyszysz Jasiu — odzywa się woźny dopijając kieliszka. — Uważasz, za kim ojciec na ten przykład... Bardzo chwalę.... co to dziewczynie pozwolić.... Bogiem a prawdą, to i starej babie nie ma co ferować.

— Plecie ci się panie Walenty i nic więcej. Tobie się zdaje, że moja Anusia jak inne kobiety... a ja wam powiadam, że to jest brylant w szczerozłotej oprawie. Kubek w kubek moja nieboszczka żona... A była to święta osoba! Trzydzieści lat zleciało nam jak jeden miesiąc... żeby kiedy jakie przykre słowo, żeby jaka chmurka — nic! Tak samo będzie i z Anusią, bo to u niej anielskie serce sama dobroć. Łagodne, potulne, czułe... ona będzie kochać każdego męża, a zatem trzeba jej dobrać takiego, coby się na niej poznał....

— Pan pryncypał mówi świętą prawdę... Ja znam pannę Annę — odzywa się z rozpromieniona twarzą młodzieniec.

— Nie chcę kłamać przed tobą mój Jasiu — rzecze kupiec wstając od stolika. — Ty mi się podobasz, jesteś chłopiec dobry, pracowity i oszczędny. Sześć lat patrzałem na twoje prowadzenie się, i nie mogę nic powiedzieć. Słuchaj, ja nic nie obiecuję, nic, rozumiesz, ale zaglądaj do nas czasami, powiedz matce, żeby także o starych przyjaciołach nie zapomniała, a zobaczymy...

Jaś skoczył, żeby ucałować rękę Korzeniowskiego, lecz ten czy rozrzewniony wspomnieniem o zmarłej małżonce, czy też wstydząc się wywnętrzeń swoich przed byłym uczniem, dość że wyrwał mu rękę, i nie obejrzawszy się wyszedł prędko z pokoju.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

które go wyprzedziły. Chcę pomówić o tem, co przeciwnicy nasi pozwolili sobie powiedzieć, aby osłabić znaczenie odniesionego zwycięstwa. Jesteście ludźmi pracy, wieśniakami, świadomymi nieprzyznawanego wam przez długi czas wzniosłego prawa objawiania swobodnie swych politycznych przekonań i wolnego od nacisku wybierania swych reprezentantów. Tymczasem prawo wyborcze ulega niesłychanemu naciskowi i terroryzmowi. W przeciągu trzech dni dopuszczono się więcej aktów samowoli, aniżeli cesarstwo w przeciągu lat trzydziestu. Mimo tych tysiącznych przeszkód prawdziwa demokratyczna Francya znalazła drogę do oswobadzającego skrutinum, odrzuciła 533 proponowanych jej oficyalnych kandydatów, wybierając ponownie większość wybraną w roku 1876 i potwierdzając jej mandat, aby ją na przyszłość zrobić silniejszą i zdolniejszą do oporu. Wysłała 330 deputowanych jako wyraz swej najwyższej i stanowczej woli. Ta większość — to Francya. Powiedziano, że Francya ma rozstrzygnąć spór. Francya zawyrokowała. Czy usłuchano jej? Nie! Pozostawiono sobie jeszcze dwa tygodnie oficyalnego nacisku i bez ogródki wyznano, iż celem 16 maja była administracyjna pressya. Wybory do rad generalnych są ostatnią kotwicą ratunku dla mniejszości, Przeciwnicy mogą jeszcze przez czas niejaki sprzeciwiać się wyrokowi Francyi; nadchodzi jednak chwila, która rozstrzygnie o tem, kto ma słuszność a kto jej nie ma, czy kraj czy też opór jednostki. Punkt, z jakiego wyszedł akt 16 maja, po klęsce jego sprawców zdaje się być obecnie zapomniany. Pomówmy o nim; dzień ten zniszczył pracę i ruch, zatrwożył lud. Rząd republikański stworzył wewnętrzny i zewnętrzny spokój. Usunięcie umiarkowanego ministerstwa republikańskiego i rozwiązanie Izby zniszczy o go. Różnobarwna mniejszość mieszcząca w swem łonie wszystkie tylko nie republikańskie żywioły, ujęła w swe dłonie sprawy państwa i ustanowiła administracyę mniejszości, której zadaniem nie był zarząd kraju, lecz polityka wyborcza. Francya została oddaną na pastwę walki wyborczej, rząd kierował partyami sprzymierzonemi a kler rozpalał namiętności. Krajowi powiedziano: Potępcie większość, której polityka jest zgubną, postawcie u steru ludzi innej polityki. Kraj odpowiedział: To, czego chce większość, jest moją polityką, tego i ja żądam. Kraj miał wybór, ale nie wolny wybór. Przy wolnym wyborze zostaliby wybrani prawie sami republikanie. Zapowiedziałem 400 republikańskich wyborów, gdyż nie liczyłem się z fortelami i terroryzmem. Napiszemy historye tego wyboru, gdyż chcemy pokazać, gdzie się znajduje nietylko serce, ale i uczciwość i honor Francyi. Tylko kilka dni przedziela nas jeszcze od 28 października, tymczasem opowiedźcie swym przyjaciołom, co znaczą rozszerzane obelgi i groźby. Haniebną jest obawa przed imperyalistycznymi agentami, którzy grożą, że uczciwe, iście francuskie zachowanie się zostanie ukarane deportacyą i wygnaniem. Takich ludzi należy oddać w ręce sprawiedliwości a sprawiedliwość przyjdzie dla wszystkich. Nastąpi obrachunek pomiędzy tymi, którzy szanują ustawę, a tymi, którzy nią pogardzają. Was jako wieśniaków proszę o rozszerzanie myśli, że ludność wiejska ma prawem wyborczem uchwalić i utrzymać republikę. Jesteście najliczniejszą a zatem i najsilniejszą klasą narodu, do was zwracają się ci, którzy usiłują uratować przywileje czasów ubiegłych. Wzbudzają w was nienawiść przeciw formie rządu, która przystoi narodowi demokratycznemu. Pocieszającym jest wzrost republikańskiej idei przy każdym nowym wyborze. Jednakże cel zostanie dopiero wtenczas ostatecznie osiągnięty, gdy wychowywane w szkole dzieci wyrosną na mężów. Pouczajcie więc o wartości i znaczeniu kartki wyborczej, pouczajcie swych przyjaciół, że ta kartka papieru usunie opłakane stosunek i sparaliżuje wszelkie szkodliwe zabiegi. Przez nią wpływacie na administracyę, finanse, ustawodawstwo. Myśl ta odniesie zwycięstwo, jeśli tylko pragniecie zwycięstwa. W dniu, w którym ostatni wyborca zrozumie związek kartki wyborczej z istotą państwa, będziemy panami samych siebie. Wtenczas nikt nie będzie obojętnym i nie będzie przy oddaniu swego głosu kierował się małodusznemi względami, ale jedynie religijnem poczuciem powszechnej ludzkiej solidarności. Wyborcy wiejscy rozstrzygają o przyszłości Francyi, gdyż znajdują się w liczbie 8 do 10 milionów. Do nich też zwraca się obecnie oszczerstwo i mówi do nich, że ja jestem nieprzyjacielem rządu; ale ja jestem tylko nieprzyjacielem despotyzmu, który sprowadził Sedan, nieprzyjacielem słodziutkiego jezuityzmu. Przeciwnicy powiadają, że wynaleźliśmy widmo klerykalne. Niestety widzieliśmy je w rzeczywistości, gdyż kazalnicę zamieniło w polityczną trybunę. Miejcie zaufanie do większości powracającej do Wersalu. Powraca ona z świadomością swego obowiązku i będzie przestrzegała ustawy w obec każdego, zjedna znaczenie jedynie prawdziwej pawadze, to jest powadze Francyi".

(Echa wojenne.)

Czas otrzymał z Bukaresztu list, zawierający dużo nowych i ciekawych wiadomości. Z listu tego pozwalamy sobie powtórzyć niektóre ustępy. Korespondent pisze. „Jaki będzie przebieg dalszej kampanii? Oto pytanie, które sobie tu wszyscy zadają, a nikt stanowczej nie może dać odpowiedzi; pewnem jest tylko, że pomimo wielkich zawodów i strasznego oporu, na który Rossyanie natrafili, ani na chwilę dotąd nie pomyśleli o odstąpieniu od przedsięwzięcia lub o zawarciu pokoju przed odwetem. Tak w najniższych, jak w najwyższych sferach wiedzą dobrze, że byłoby to abdykacyą Rossyi. Winienem dodać, że upadku na duchu u Rossyan nie ma, pomimo, iż czują doskonale upokorzenie, nie ma też fanaberyi i owego pobrzękiwania pałaszem, które dawniej było tak rozpowszeonione między oficerami rossyjskiemi. Jest u nich przekonanie, że w końcu pokonać Turcyę muszą, choćby kosztem wielkich ofiar. Jeden tylko cesarz jest nieco przygnębniony i odczuł silnie klęski i upokorzenie. Nie jest on przy dobrem zdrowiu, najprzód chorował on na żółtaczkę, potem przyszła *bronchitis*, z której dotąd niecałkiem się wyleczył. Jest tu dość rozpowszechnione między Rossyanami zdanie, że w kwietniu wejdą do Stambułu. Dla czego właśnie w kwietniu, wyrozumieć nie mogę, bo to jeszcze pora najgorszych i nieprzybytych dróg za Dunajem. Mniemałbym zatem, że w razie nawet pomyślnego dla Rossyan obrotu rzeczy, dopiero początek czerwca możnaby naznaczyć jako porę stanowczego działania. O ile mi wiadomo, w sferach wojskowych rossyjskich następujący przewidują bieg wypadków na teatrze wojny. Plewna są to trzy góry i nie trzy, ale cztery doliny, gdyż czwarta rozpoczyna się w tyle pozycyj i wsuwa się między dwie skały. Są to już podnóża Bałkanu. Pozycyę tę na głównym trakcie, silną z natury, wzmocnili nadzwyczaj Turcy robotami ziemnemi, w których celują; pod tym względem przeszli oni wszystkie inne wojska, i sami Rossyanie z podziwienia wyjść nie mogą; Turcy kopią się w ziemi, jak istne krety. Wszystkie te roboty są podminowane, takie przynajmniej panuje mniemanie i dla tego atakujący nadzwyczaj działają ostrożnie, a w ostatnim ataku 19go nie weszli Rumuni do reduty, chociaż ją na chwilę Turcy opuścili. To też byłoby prawie bezużytecznem chcieć zdobywać tę pozycyę, co pominąwszy miny, drogo i tak już kosztowało i nadal o wielkie przyprawiłoby straty. Plewnę przecież, jak tu sądzą Rossyanie, najdalej do połowy listopada sami Turcy opuszczą, bo stopniowo wszelkie komunikacye Rossyanie im przetną oraz dowóz żywności; dziś już liczna kawalerya przeszkadza związkowi tureckiemu z Sofią. Jeżeli Turcy opuszczą Plewnę, przełamawszy łańcuch rossyjski który ją okala, znajdą na drodze do Sofii również silne pozycye i w nich znowu się oszańcują. Tych pozycyj w tym roku Rossyanie ani zdobywać ani oblęgać nie mogą i nie będą. Wojska z pod Plewny cofną w części na lewy brzeg Dunaju z powodu niepewności komunikacyi i większej trudności w dowożeniu żywności. Z armii następcy tronu, przez zimę pozostanie na prawym brzegu tyle, ile potrzeba będzie do oblęgania Sylistryi i Ruszczuku. Obsadzą także silnie *têtes de ponts.*

... Generał Ignatiew popadł stanowczo w niełaskę i to w następujący sposób: Pewnego razu cesarz był cierpiący i zamiast udać się do izby jadalnej, kazał sobie przynieść obiad do sypialni, sztab obiadował w jadalni, a generał Ignatiew siedział na pierwszem miejscu; w tem wchodzi car, wszyscy powstali, a on wprost odezwał się do generała Ignatiewa: „Powiedziałeś, że za trzy miesiące będziemy w Stambule, już blisko jest sześć miesięcy, a nas tam nie ma, upłynie dziewięć miesięcy, a jeszcze tam nie będziemy. Smuci cię to i mnie wielce, wpływa to na twoje zdrowie i na moje, ja muszę tu zostać, ale ty jedź do domu odpocząć" i wyszedł. W tej chwili wszyscy obecni odwrócili się od generała Ignatiewa, a on wieczorem wyjechał. Ks. Czerkaski także w tej chwili ma być niby w niełasce. Mowa ostatnia Aksakowa złe sprawiła wrażenie. Ktoś z wyżej położonych Rossyan powiedział mi: „Tym razem Aksakow za daleko poszedł". Najbardziej z wszystkich niezadowolnionym ma być następca tronu, którego inicyatywie nic zgoła nie pozostawiono i który słuchać musi ściśle rozkazów głównej kwatery. Potępia on cały sposób prowadzenia wojny, jest w złym humorze, na wszystkich narzeka i tylko hr. Worońcow Daszkow posiada jego zupełne zaufanie.

Pomimo niesłychanych kosztów tej wojny, rzecz dziwna, a jednak prawdziwa, dotąd Rossyanie jeszcze wszystko płacą złotem, płacą za wszystko dobrze i niewątpliwie jest tu sposobność robienia najlepszych pieniężnych interesów. Jak długo to potrwa? Zdawać by się mogło, że niebawem urwać się musi."

(Z Konstantynopola.)

Z Pery pisze korespondent *Köln. Ztg.* „Usunięcie Mehemeta Alego z naczelnego dowództwa nastąpiło głównie z tego powodu, że stronnictwo staroczreckie widziało go niechętnie na tak wysokiem stanowisku i brało mu za złe, że otoczył się samymi oficerami zagranicznymi. Być może, że niepowodzenie jego pod Bielą było także po części winą Achmeta Ejuba baszy, który jest zdeklarowanym zwolennikiem i przyjacielem Redifa baszy i podobne miał pretensyę otrzymania naczelnego dowództwa nad armią pod Szumlą po usunięciu *serdara-ekrema*. Mehemet Ali zanosił często skargi do seraskieratu na Egipcyan i miał nawet rozstrzelać kilku Egipcyan za nieposłuszeństwo. Poczytano mu to za zbrodnię. Po Sulejmanie nie spodziewają się tu czynów nadzwyczajnych, powiadają, że brak mu rozwagi i zimnej krwi. Poświęcił on pod Szybką 20.000 żołnierzy, jedynie w celu odebrania wąwozu, do którego obrony, jak utrzymują Turcy, wystarczało 800 żołnierzy. W obozie pod Szybką, panuje przekonanie, że Turcy wkrótce zdobędą fort św. Mikołaja. Reuf basza, który dowodzi obecnie armią turecką w Szybce, ma być człowiekiem bardzo uczciwym i bardzo zdolnym urzędnikiem administracyjnym, ale jego sława wojskowa gruntuje się tylko na klęsce poniesionej pod Jenizagrą. Po *selamliku* w dniu 5 b. m. odbył sułtan przegląd kilku batalionów nizamów, mustehafizu i milicyi obywatelskiej. Do milicyi przemówił w imieniu sułtana marszałek pałacowy Said basza, wyrażając nadzieję, że zawarty zostanie pokój pełen chwały, pokój zdobyty wierną usługą milicyi oddanej ojczyźnie, marszałek zakończył swą rzecz wyrażeniem nadziei, że gwardziści złożą dowody tego samego uzdolnienia i gorliwości, gdy chodzić będzie o zrealizowanie zamierzonych reform. Ta mowa, świadcząca o dobrych zamiarach sułtana, nabiera jeszcze większego znaczenia przez to, iż została wygłoszoną do gwardyi obowatelskiej, która jak wiadomo, składa się z samych *ulemów* i urzędników. Biedny monarcha, który obecnie ma niejedną gorzką godzinę, znachodzi pociechę przynajmniej w życiu domowem, miał bowiem w czwartej swej żonie, pięknej Czerkiesce, znaleźć ideał kobiety."

Rząd wydaje obecnie 3 miliony funtów, a jak się dowiaduję, w najbliższej przyszłości puści znowu w obieg dalsze 3 miliony kaimów. Tym sposobem będzie uzupełniona suma 16 milionów funtów kaimów, do których emissyi został rząd upoważniony uchwałą parlamentu. Bank ottomański jest w przykrem położeniu. Nie może cofnąć swego wiza z pieniędzy papierowych, nie może zerwać stosunków z rządem, albowiem zaangażował się zanadto. W kasach banku jest jeszcze 2,400.000 funtów z pierwszej emisyi kaimów, które miały służyć na pokrycie rozlicznych pretensyj bankierów tutejszych do rządu; ale z tej kwoty wydał już bank bardzo znaczną sumę. Przed nową emisyą papierów wartościowych, będzie jeszcze musiał rząd zasięgnąć zezwolenia parlamentu. Pewien finansista zapewniał mnie, że po zawarciu pokoju wszystkie pożyczki tureckie zostaną skonwertowane i utworzony będzie jeden fundusz, z którego w pierwszych 10 latach płacić będzie rzad wierzycielom nie więcej jak 1 albo $1^1/_2$ od sta, dopiero później, gdy kraj podniesie się ekonomicznie, wynosić będzie stopa procentowa 2 do $2^1/_2$ od sta. Bank ottomański nie płaci od dwóch lat ani procentów, ani dywidendy. Dziwić się należy, że mimo to ma jeszcze kredyt pomiędzy miejscowymi bankierami, którym nie daje najmniejszej gwarancyi za wypożyczone miliony. Tylko jeden jegomość ze sfer bankierskich otrzymuje regularnie należące mu się kwoty. Jest to pan Azarian, agent *Providence Pool Company* w północnej Ameryce, który dostarcza broni dla armii tureckiej. W tych dniach wysłano mu znowu 300.000 funtów w złocie. Podczas eksplozyi prochu w Makoikiöi poszło w niwec 3.000 ok prochu w wartości 1000 funtów. Ogólna szkoda przez zniszczenie budynków, maszyn i materyału wynosi 10.000 funtów. Abduł Hamid nakazał, ażeby wdowom i sierotom po zabitych 52 osobach wypłacano raz na zawsze pensye wdowie i zapomogi z funduszów państwowych.

Ponieważ subskrybcya na sprawienie odzieży zimowej dla armii wydała bardzo skromne rezultaty, przeto nakazał rząd, ażeby obywatele państwa, bez wyjątku wyznania dostarczyli 500.000 watowanych kapot i tyleż par pończoch. Sam Stambuł ma dostarczyć 30.000 kapot i pończoch. Wojskowe warsztaty krawieckie szyją obecnie 350.000 watowanych kapot; z tych otrzyma armia turecka w Plewnie 50.000, armia azyatycka 150.000, a armia rozlokowana w wschodniej Bułgaryi 150.000 sztuk. Ali Suavi Effendi, osławiony dyrektor Galaty, który od czasu upadku Midhata stał się największym przyjacielem rządu i ogłasza swe naiwne listy do narodu w dziennikach tutejszych, a nadto miewa zabawne odczyty o magnetyzmie, zaczyna obecnie gorliwość swą wytężać w kierunku dobroczynnym. Przed kilku dniami urządził on międzynarodowy koncert w teatrze letnim na rzecz rannych żołnierzy. W ciągu koncertu odśpiewano „hymn o Plewnie", skomponowany przez p. Emila Deschamps, premiowanego elewa konserwatoryum, wczoraj znowu miał mowę w meczecie Zofii wobec bardzo licznego audytoryum; przy wstępie do meczetu zbierano składki na rzecz rannych.

Według wykazów statystycznych przebywa obecnie w Stambule 25.000 zbiegów w najokropniejszej nędzy. W szpitalach wojskowych jest 15.000 chorych i rannych żołnierzy. Celem pielęgnowania chorych przybyło do Stambułu ostatnim parowcem tryesteńskim 8 siostr Opatrzności i 4 Dyakonisek z Drezna. Księżna Reuss nakłoniła je do podróży. Siostry Opatrzności mieszkają w katolickim klasztorze St. Benoit w Gałacie a Dyakoniski w naszym szpitalu. Sfery rządowe obawiają się zatrudnić te zakonnice w szpitalach tureckich, a to głównie dla tego, aby jaki dziki Czerkies albo Zejbek nie znieważył ich, co mogłoby wywołać reklamacye dyplomatyczne, albo co najmniej długi szereg artykułów dziennikarskich. Księżna Reuss wystosowała w tych dniach list do sułtana z prośbą, ażeby pielęgnowanie chorych kazał jak najrychlej powierzyć siostrom Opatrzności. Nowy park sanitarny „czerwonego półksiężyca", składający się z 17 wagonów, stoi już na dworze kolejowym w Sirkedji-Iskelessi. 12 wagonów jest przeznaczonych dla ciężko rannych; wewnątrz mają te wagony po 12 mat wiszących; 5 wagonów jest przeznaczonych do transportu lekko rannych. Jeden wagon zawiera w sobie aptekę a drugi kuchnię polową. W tych dniach ma odejść do Filipopola jeden oddział tego parku, w celu zabrania rannych z Szybki. Z Szybki i okolic położonych na południe Bałkanu mają chorzy i ranni być sprowadzeni do Stambułu. Ranni z armii bułgarskiej zostaną pomieszczeni w Szumli albo Warnie, ale najgorzej ma się rzecz z rannymi w Plewnie. Tam nie została jeszcze nawet poruszoną kwestya ambulansowa. Dla żołnierzy, którzy odznaczą się w walce z nieprzyjacielem, kazał sułtan wybić medal; na jednej stronie nosi ten medal podpis sułtana, *tonghra*, a na drugiej stronie półksiężyc. Abduł Hamid należy do ludzi wdzięcznych. W tych dniach kazał on byłemu *szeikowi-ul-Islam*, Hajrule Effendiemu, niegdyś swojemu przyjacielowi, który niedawno popadł w niełaskę, wypłacać miesięcznie 10000 piastrów. Jak wiadomo, wydał Hajruła Effendi dwie *fetwy* o detronizacyi Abduł Azisa i Murada. Hajruła Effendi przeznaczył tę kwotę na zapomogi dla zbiegów. Obecny *szeik-ul-Islam, simplex homo*, ale zresztą człowiek uczciwy, otrzymał order *Osmanié* najwyższej klasy".

KRONIKA

(m) **Pomnik ś. p. Kamińskiego**, na cmentarzu łyczakowskim, został wczoraj poświęcony. Aktu religijnego dokonał ksiądz Niemczynowski z zakonu OO. Dominikanów. Po odspiewaniu egzekwii, zabrał głos p. Jan Dobrzański i w długiem przemówieniu skreślił żywot i działalność znakomitego męża, który tak długo czekać musiał na tak skromny znak czci pośmiertnej. Mowca oddał hołd wielkim zasługom zmarłego jako badacza języka polskiego i wskrzesiciela sceny narodowej we Lwowie. Po Dobrzańskim przemówił do licznie zgromadzonej publiczności dr. Kamiński, burmistrz stanisławowski, synowiec Jana Nepomucena, dziękując wszystkim, którzy zajęli się zbieraniem składek i wystawieniem pomnika na mogile jego stryja. P. Witalis Smochowski, były dyrektor teatru polskiego we Lwowie i prezes komitetu, który zajął się ustawieniem pomnika, złożył na mogile swego mistrza i towarzysza wieniec laurowy. Na tem zakończyła się uroczystość. Grób Kamińskiego leży na tak zwanym starym cmentarzu przy głównej alei prowadzącej popod kaplicę hr. Borkowskich. Równoczeście z ustawieniem pomnika przykryto mogiłę płytą kamienną. Sam pomnik jest bardzo skromny. Jest to niewielki, płytki blok z marmuru szląskiego. Na frontowej ścianie umieszczono spiżowe popiersie Kamińskiego. Artystycznemu wykonaniu nie można wprawdzie nic zarzucić, ale wszyscy, którzy znali osobiście znakomitego pisarza i dramaturga a nawet należeli do rzędu najbliższych jego przyjaciół, utrzymują, że podobieństwo rysów jest nadzwyczaj małe, niemal żadne. Popiersie modelował z ryciny p. Tadeusz Wiśniowiecki a odlew z spiżu wykonał p. Kasprowicz we Lwowie. Pod popiersiem znajduje się następujący napis:

Janowi Nepomucenowi
KAMIŃSKIEMU,
znakomitemu dyrektorowi sceny polskiej,
pisarzowi dramatycznemu,
filozofowi i badaczowi języka ojczystego
Wdzięczni Rodacy.

Ur. w Kutkorzu 27 października 1777. — Um. we Lwowie 5 stycznia 1855

Na drugiej stronie płyty umieszczono następujący dwuwiersz z *Krakowiaków i Górali:*

„Nie przestańcie wy uczeni siać ziarna mą-
[drości.
Choć się teraz nie rozpleni, zejdzie w poto-
[mności!“

— **Komitet wykonawczy** krajowej wystawy zawiadamia, że przedmioty, wylosowane przy ciągnieniu urządzonej przez komitet loteryi fantowej, a przez wygrywających nie odebrane, sprzedane będą w drodze licytacyi w poniedziałek dnia 5 listopada r. b. o godzinie 11 przed południem na placu wystawy. Zarazem oznajmia komitet, że wygrywającym, którzy zgłoszą się przed powyższym terminem, wygrane zostaną wydane. Dotąd nie odebrano z cenniejszych wygranych te, które padły na następujące numera: 185, 548, 1061, 1448, 1507, 2869, 2870, 3215, 4584, 4779, 5427, 5757, 6025, 7025, 8607, 8870, 9480, 9558, 9586, 10995.

— **W teatrze** dziś „René“ (Wildfeuer) poemat dramatyczny w 5 aktach Fryderyka Halma, przekład Emila B.

* **Samobójstwo**. Wczoraj o godzinie 5 rano w pracowni szewca K. G. przy ulicy krakowskiej, powiesił się terminator Jędrzej F., liczący lat 18. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

* **Na placu Maryackim** zdarzył się wczoraj przerażający wypadek Zofia Ciesielecka, służąca, idąc po wodę upadła nagle na ziemię i w tej chwili życie zakończyła. Według zdania lekarza nieszczęśliwa upadła w napadzie epileptycznym i uderzyła się głową tak silnie o kamienie, iż śmierć bezzwłocznie nastąpić musiała.

* **Pożar.** Zeszłej nocy z niewiadomej dotychczas przyczyny wybuchł pożar w stajni pod l. 63 za rogatką Janowską. Dla braku wszelkiego ratunku zniszczył ogień w przeciągu trzech kwadransów do szczętu całe stajenne zabudowanie a wraz z stajnią zgorzało pięć krów.

* **Dezercya.** Wczoraj zbiegł ze szpitala wojskowego Wasyl Mysiuk, szeregowiec tutejszego pułku piechoty barona Ringelsheima. Ubrany był w wojskowy płaszcz. Powodem ucieczki było śledztwo karne, w którem zbieg pozostawał.

— **Listem gończym** ścigany jest urzędnik pocztowy z Lipska, Karol Fryderyk Pilz, który w tych dniach przywłaszczył sobie na poczcie paczkę z sumą 11.000 mark w złocie angielskiem i znikł bez śladu.

— **Nieznany dotąd portret Kopernika** utworu gotajskiego malarza Spechta, odnaleziono w Warszawie. Portret ten zapewne będzie wysłany do Muzeum Kopernika w Rzymie.

— **Zmarły arcybiskup monachijski**, ks. Grzegorz Scherr, był asystentem tronu i prałatem domowym Jego Swiętobliwości, patrycyuszem rzymskim (*Patricius Romanus*), radcą korony bawarskiej i t. d. Urodził się był w Neuburgu w roku 1804, święcenia kapłańskie otrzymał w roku 1829. W jedenaście lat później został opatem klasztoru Benedyktynów w Metten, a w r. 1856 wstąpił na monachijską stolicę apostolską.

— **Bandę fałszerzy** banknotów bardzo rozgałęzioną odkryto w tych dniach w Chemnitz. Dwudziestu jej uczestników już aresztowano.

— **Policya miejska** w Niemczech jest obecnie bardzo czynną. Z nieubłaganą surowością ściga mianowicie fałszerzy artykułów żywności, zaprawiających mleko, masło i t. d. w sposób wcale nie przyczyniający się do zdrowia konsumentów. Nadto magistrat monachijski orzekł, iż na przyszłość lokale większych piwiarń i restauracyj muszą być ze względu na zdrowie gości przynajmniej półczwarta metra, a lokale szynków i kawiarń przynajmniej 3 metry wysokie. Magistrat moguncki zaś zupełnie zakazał wszelkich lokalów publicznych w rodzaju t. z. *Caffé-Chantants*.

— **Gwałtowny orkan** zniszczył d. 24 b. m. częściwo kanał, którym zaopatrywano położone wśród jałowej pustyni miasto Suez w wodę do picia, oraz w kilku miejscach uszkodził drogę żelazną pod Suezem.

— **W przystępie szału** targnął się na swoje życie mechanik Franciszek Hajewski w Wiedniu. Nieszczęśliwy, liczący lat zaledwie 32, skoczył z okna mieszkania swego na drugiem piętrze na bruk i bardzo ciężko się pokaleczył.

— **Tragiczny epilog** znalazł proces w sprawie spadku kupca Sanftleben w Moskwie, o którym donosiliśmy. Jeden z oskarżonych generał-major Hartung, uznany winnym przywłaszczenia sobie wekslów nieswoich oraz innych przestępstw zastrzelił się w gmachu trybunalskim, bezpośrednio po ogłoszeniu wyroku.

— **Ospa** szerzy się epidemicznie pomiędzy dziećmi w Opawie do tego stopnia, że musiano zamknąć tam niektóre szkoły.

— **Straszliwy orkan** spustoszył d. 23 września jedną z wysp Małych Antylów w południowo-wschodniej stronie morza Karaibskiego), największą z posiadłości niderlandzkich w Indyach zachodnich, Curacao. Jak donosi belgijski konsul tamtejszy rządowi swemu, orkan zniszczył połowę miasta Curacao, przyczem zginęło 20 osób. Szkoda wynosi około 70 milionów franków.

Z IZBY SĄDOWEJ

Wiedeń 26 października.

(Działa Uchatiusa.)

△ Dzisiaj toczyła się ostateczna rozprawa przeciw trzem dyurnistom, zatrudnionym przy c. k. arsenale w Wiedniu, którzy usiłowali wykraść szczegóły fabrykacyi dział Uchatiusa i odprzedać sekret agentom zagranicznych mocarstw. Oskarżeni nazywają się Karol Ferdynand Nachtnebel, 41 lat, Ignacy Zeller, 23 lat i Ludwik Götz, 38 lat liczący. Wszyscy trzej umieszczeni byli w kancelaryi lejarni c. k. arsenału jako kopiści.

Prokuratorya państw oskarża wszystkich trzech o zbrodnię szpiegostwa, i opiera to oskarżenie na następujących faktach. W lipcu b. r. powierzył pisarz włoskiego konsulatu w Wiedniu, Giacomo Armnia dwie tablice z rysunkami do przekopiowania niejakiemu Antoniemu Ministrowi, rysownikowi Tablice te wyobrażały części składowe działa Uchatiusa. Antoni Minister powziął podejrzenie i doniósł o tem władzom wojskowym, które natychmiast rozpoczęły śledztwo. Okazało się, że Nachtnebel przy pomocy Zellera i Götza rozmaitemi podstępnemi sposobami starał się przyjść w posiadanie szczegółów, z których dałby się wykombinować sekret fabrykacyi nowych dział bronzowych wynalazku gen. Uchatiusa. Uwięziono wszystkich trzech dyurnistów, a u głównego winowajcy, Nachtnebla znaleziono rozmaite dowody winy, między innemi kwestyonaryusz, który zawierał ośm pytań, odnoszących się do sekretu fabrykacyi, na które to pytania Nachtnebel przy pomocy obu swych wspólników pozbierał wyjaśniające odpowiedzi z aktów arsenału. Celem tego wybadania materyałów i szpiegowania było sprzedanie tajemnicy dział Uchatiusa obcemu mocarstwu. Jakkolwiek bowiem Nachtnebel twierdzi, że obliczenia, rysunki, pojedyncze sztuki kruszczu itd. zbierał dla jakiegoś austryackiego kapitana Kellner, który potrzebował dat i wskazówek do celów czysto fachowych i literackich — to już sam fakt, że tablice i rysunki znajdowały się w ręku pisarza włoskiego konsulatu, który otrzymał je znowu od członka ambasady włoskiej Mainoniego dowodzi, że Nachtnebel i spółka mieli na głównym celu zdradzenie tajemnicy obcemu mocarstwu.

Po odczytaniu tego aktu oskarżenia, którego treść podaję w najzwięźlejszym wyciągu, rozpoczęło się psrzesłuchanie obwinionych.

Nachtnebel zaprzecza, jako szczegóły fabrykacyi dział zamierzał był przedać obcemu mocarstwu. Zbierał on materyały dla pewnego kapitana, nazwiskiem Kellner, którego poznał w kawiarni, a który potrzebował ich do napisania fachowej rozprawy.

Przewodniczący: Jakich szczegółów żądał od pana ten tajemniczy kapitan Kellner, który nie istnieje w armii austryackiej i którego nikt nie zna?

Oskarżony: Żądał wyjaśnienia o zapale działa i dał mi *rendez-vous* na placu Schwarzenberga. Następnie podyktował mi ośm pytań, na które chciał odpowiedzi.

P. Odpowiedziałeś pan na nie?

O. Tak jest. Odpowiedziałem na pięć pytań sam, a na trzy dalsze odpowiedział Zeller.

P. Czy masz pan kartę wizytową tego kapitana?

O. Miałem ją ale zgubiłem. Opiewała ona: *Moritz Ritter v. Kellner, Hauptmann des Generalstabes a. D.*

P. Ile pan otrzymałeś pieniędzy od tego kapitana?

O. Dawał mi rożnemi czasy różne sumy; razem około 1000 zł.

P. Czy ten kapitan odwiedził pana kiedy w domu?

O. Nigdy.

P. Nie spotykałeś go pan przypadkiem na ulicy?

O. Nie. Raz tylko widziałem go później na dworcu kolei państwowej w towarzystwie innego pana. Po mojem uwięzieniu pokazywał mi tego drugiego nieznajomego pana agent policyjny, i wtedy się dowiedziałem, że to był hr. Keller, członek ambasady niemieckiej.

Przewodniczący odczytał następnie brulion listu, znaleziony u Nachtnebla, z którego wypływa, że oskarżony ofiarował sekret wyszpiegowany także francuskiemu rządowi.

Nachtnebel zapewnia, że brulion ten napisał w irytacyi, kiedy go oddalono z arsenału, i że nigdy nie wysłał tego listu.

Przewodn. Mamy tu także notatkową książeczkę pańską, w której są zapisane adresy poselstwa duńskiego, szwedzkiego, włoskiego i francuskiego, dalej włoskiego pułkownika Mainoni, i oficerów francuzkich barona Randala i hr. Latoura.

Oskarżony otrzymuje, że adresy te wypisał sobie z kalendarza ale nigdy z nich nie robił użytku.

Prokurator Lamezan: Czy po aresztowaniu swojem nie powiedziałeś pan w policyi, iż być może, że ów mistyczny „kapitan Kellner“ jest właściwie członkiem ambasady niemieckiej, hr. Kellerem?

Oskarżony: Tego nie twierdziłem. Agenci policyjni zaprowadzili mnie pod bramę ambasady niemieckiej i tam czekaliśmy, aż hr. Keller wyszedł. Wtedy zapytano mnie, czy znam tego pana? Odpowiedziałem, że widziałem go w towarzystwie kapitana Kellnera na dworcu koleji państwowej.

Następuje potem przesłuchanie dwóch dalszych obwinionych, Zellera i Goetza. Zeznania ich nie zawierają nic nowego. Goetz wyłapany został w chwili, gdy w biurze gen. Uchatiusa zamykał szklanne drzwi od szafy, w której znajdowały się tajne papiery. Szafa ta była zamknięta, ale klucz tkwił w zamku.

Ciekawe są zeznania braci Ministrów, którzy przyczynili się do wykrycia całego szpiegostwa, ujrzawszy, że poruczone im przez konsulat włoski rysunki do przekopiowania odnoszą się do fabrykacyi dział Uchatiusa. Józef Minister udał się z rysunkami do ministerstwa wojny i opowiedział całą rzecz pułkownikowi Müllerowi, który kazał mu zachować odkrycie w tajemnicy a na domaganie się konsulatu włoskiego o zwrot rysunków, dawać zwlekające odpowiedzi. Pisarz konsulatu Armani upominał się istotnie natarczywie o zwrot rysunków, obiecywał nawet pieniądze, aby mu je oddano. Ze słów Armaniego zdawało się wypływać, że rysunki te otrzymał on od członka włoskiej ambasady majora Mainoniego, który znowu dostał je z ambasady niemieckiej, od hr. Kellera.

Giacomo Armani, pisarz konsulatu włoskiego, opowiada, że major włoski Mainoni wręczył mu te rysunki, aby je dał przekopiować jakiemu zdolnemu rysownikowi. Dałem je więc p. Ministrowi.

Przewodniczący: Czy pan nie wiesz, od kogo major Mainoni otrzymał te rysunki?

Armani: Nie wiem.

Przew. Czy major Mainoni robił panu wyrzuty, gdyś mu nie mógł zwrócić rysunków, zatrzymanych przez kopistę Józefa Ministra?

Armani: Gdym mu powiedział, że kopista zaniósł rysunki do ministerstwa wojny, wybiegł major Mainoni szybko i już go więcej nie widziałem.

Po przemówieniach prokuratora hr. Lamezana i obrońców oskarżonych, sąd wydał wyrok, skazujący Ferdynanda Nachtnebla na cztery, a Ignacego Zellera na dwa lata ciężkiego więzienia. Trzeci oskarżony Goetz uwolniony został od oskarżenia.

Z TEATRU WOJNY

Lwów, dnia 29 października.

Szczegóły bitwy stoczonej 24 b. m. między Teliszem a Górnym Dubnikiem podaje następujący telegram *Presse*, datowany z Sistowy 25 października: „Dnia 15 b. m. przeszedł generał Gurko pod Czyrykowem przez Wid. D. 17 b. m. połączyły się z nim 1sza dywizya gwardyi i brygada 3ciej dywizyi gwardyi tak, że cały korpus zebrany w okolicach Telisza wynosił 35.000 ludzi i 80 dział.

Dnia 23 b. m. generał Łaskarew, stojący na północnym zachodzie Plewny między Widem a Iskerem, otrzymał rozkaz, ażeby następnego dnia demonstrował przeciwko zachodnio-północnym przednim strażom Plewny. W tymże samym dniu rozpoczęło się ogólne bombardowanie pozycyi Plewny na całej linii, które trwało aż do popołudnia dnia następnego.

Dnia 24 b. m. przeszedł generał Gurko do kroków zaczepnych, posuwając się drogą z Telisza ku Plewnie i natarł na Turków stojących pod Górnym Dubnikiem. Bój trwał przez cały dzień i skończył się, chociaż Turkom przychodziły posiłki, zupełną klęską ostatnich. Po tureckiej stronie dowodził Achmet Hiwsi basza, którego Szefket basza na drodze do Plewny zostawił. Hiwsi basza, 70 oficerów, 3000 szeregowców, jedna baterya i trzy szwadrony Czerkiesów dostały się do niewoli rossyjskiej. Straty Gurki są znaczne; osadził on wyżyny pod Górnym Dubnikiem. Osman basza osaczony“.

Dnia 26 b. m. zwiedzał W. Książę Mikołaj pobojowisko. Straty rossyjskie wynoszą 2.500 ludzi. Turcy oprócz jeńców stracić mieli 2000 ludzi w zabitych i rannych. Ponieważ kawalerya rumuńska brała udział w bitwie, postanowiono 800 jeńców tureckich internować w Rumunii.

Według *Journal des Débats* nadeszła 26 b. m. do Paryża wiadomość z Konstantynopola, że Osman basza odparł nowy wielki atak na Plewnę. Straty Rossyan mają być niezmierne. Wiadomość ta potrzebuje jeszcze potwierdzenia.

Dnia 24 b. m. armia Sulejmana baszy stoczyła dwie pomyślne potyczki z armią W. X. Następcy tronu. Rossyanie próbowali zaskoczyć Ruszczuk i w tym celu wylądowali na wyspie Tilak. Ale czujność Turków udaremniła ten zamach. Po krótkiej walce, w której wojska rossyjskie stracić miały 150 ludzi w zabitych i około 300 rannych, cofnęli się Rossyanie. Tegoż dnia silna kolumna rossyjska usiłowała obejść prawe skrzydło tureckie pod Jowan Czyftlik, aby także od strony lądowej zaatakować Ruszczuk. Wywiązała się z tego walka, w której Rossyanie według biuletynu tureckiego odparci zostali ze stratą 800 ludzi, wielu karabinów i amunicyi. O tych dwóch potyczkach depesze rossyjskie nie wspomniały ani słówkiem. Sprawozdawca wojenny *Fremdenblattu* oblicza armię następcy tronu na 130.000, zaś armię Sulejmana baszy na 65.000 ludzi. Jeżeli tak jest w istocie, dziwić się trzeba, dlaczego Rossyanie nie rozpoczynają stanowczej akcyi. Miałożby dwóch Rossyan na jednego Turka być jeszcze za mało?

Ostatnia klęska Rumunów pod Plewną sprawiła w Bukareszcie okropne wrażenie. Korespondent *Polit. Corresp.* w liście z 22 b. m. opowiada, że wiadomość o tej nowej hekatombie wywołała powszechne przerażenie, które wnet ustąpiło miejsca rozpaczy. „Wobec tych wiadomości wszystkie inne sprawy ustąpiły obecnie na drugie miejsce — o polityce nikt dziś nie mówi. Zapowiedziane na wczoraj zgromadzenie wszystkich grup partyi konserwatywnej, które miało ostatecznie ułożyć nowy program, zostało odwołane Kilku koryfeuszy tych grup zebrało się wprawdzie w salonie księcia Demetrjusza Ghiki, ale pod wrażeniem okropnych wieści z pod Plewny nie zdołali swobodnie dysputować. Straszne te wieści dotknęły podobne najbardziej panującą księżnę Elżbietę, której stan umysłowy, budzący już od śmierci jedynego dziecka wielkie obawy, obecnie jeszcze bardziej się pogorszył. Wczoraj w południe przybył tu znowu wielki transport rannych żołnierzy rumuńskich. Przeważna część tych biednych ludzi ma odmrożone nogi. Dorobańcy rumuńscy zamiast butów mają tylko coś w rodzaju sandałów, które już dawno się podarły. Skutkiem tego całe oddziały tych wojsk stoją od kilku tygodni wśród dokuczliwego zimna bose w ściętych lodem rowach pod Plewną. Podług opowiadań lekarzy biednym tym ludziom gnije ciało u nóg, tak że po wojnie tysiące będą kalekami. Należy się spodziewać, że Bratiano, bawiący obecnie w Poradimie, jako tymczasowy minister wojny zarządzi wreszcie kroki, aby w końcu z powodu odmrożenia nóg nie okazała się potrzeba przetransportowania do Rumunii całej armii, której połowa już i tak spoczywa albo snem wiecznym albo leży w szpitalach.“

Mukhtar basza cofnął się z Zewinu do Köprikiöj, położonego w punkcie, gdzie się krzyżują dwie główne drogi w Armenii karsko-erzerumska i bajazydzko-erzerumska. Odległość Koprikiöj od Erzerum wynosi mil siedm. Jedną z przyczyn tego odwrotu miał być wzgląd na połączenie się z korpusem Ismaiła baszy, które pod Zewinem przedstawiało wielkie trudności. Nadto pozycya ze[w]ińska, jakkolwiek bardzo mocna od frontu, nie zasłania dostatecznie Erzerum. W razie gdyby pozycya w Koprikiöj obronić się nie dała, może Mukhtar cofnąć się do wąwozów Dejne-Bujum, którego szczyty ufortyfikowane są redutami. Dejne-Bujum jest kluczem do Erzerum; z upadkiem tej pozycyi, los stolicy armeńskiej byłby rozstrzygnięty. Erzerum bowiem nie jest fortecą w nowoczesnem znaczeniu tego słowa, gdyż nie ma fortów wysuniętych, tylko mur obwodowy z bastyonami, który może zabezpieczyć miasto od zamachu kawaleryi, ale nie zasłoni od bombardowania. W r. 1829 kilkadziesiąt strzałów armatnich wystarczyło do zdobycia miasta, którego fortyfikacye dziś znajdują się w tym samym stanie, jak wtedy.

Wczoraj otrzymaliśmy następujący telegram: *Petersburg* 28 października. *Gołos* donosi z Kiurukdere 27 b. m. Przedwczoraj rozpoczęły się układy o kapitulacyę Karsu, w którym to celu parlamentarze tureccy przybyli do rossyjskiego obozu. Tergukassow ściga Ismaiła baszę po za Karakilissą. Generał Heimann przekroczywszy Saghanli Dagh, zajął pozycyę na tyłach wojsk tureckich, cofających się do Erzerum. Z Igdyru donoszą, że przed odwrotem spalili Turcy 240 jaszczyków. We wsi Missune pozostawił korpus Ismaiła baszy ogromne zapasy nabojów, amunicyi i karabinów, kilka namiotów i około 20 chorych. Tergukassow posuwa się z głównemi siłami powoli z powodu trudności terenu.“

OSTATNIA POCZTA

O pogłoskach pokojowych pisze *Wiener Abendpost*: W ostatnich dniach pojawiły się w politycznych kołach berlińskich

i wiedeńskich pogłoski pokojowe. Z Berlina zapytywano w Wiedniu a z Wiednia w Berlinie, czy pogłoski te są uzasadnione. Wieści te nadeszły z Londynu. *Pol. Corr.* i kilka pism wiedeńskich otrzymało wczoraj dokładniejszą wiadomość. *Pol. Corr.* donosi z zastrzeżeniem, że Porta zażądała dobrych usług Anglii i że tym razem w Londynie mają nadzieję w pomyślny rezultat usiłowań pokojowych. Inne organa dają wiarę tej pogłosce. Potrzeba pokoju jest tak powszechną, iż chętnie się wierzy w to, czego się życzy. I my chcielibyśmy wierzyć temu doniesieniu i powitać je z wielką radością, cóż bowiem bardziej jest pożądanem aniżeli prawdziwy i sprawiedliwy pokój; ale wieści pokojowe w przebiegu obecnej krwawej wojny już tak często wzbudzały różowe nadzieje, które zgoł się nie ziściły, że wspólnie z *P. Corr.* musimy powątpiewać o prawdziwości krążących obecnie pogłosek".

Inne także okoliczności przemawiają za tem, że rozszerzane wieści pokojowe są zupełnie bezpodstawne. I tak *Presse* dowiaduje się, że na bezpośrednie zapytania wystosowane w tej sprawie do Konstantynopola, nadeszła odpowiedź, iż podług zdania Porty nie nadeszła jeszcze chwila odpowiednia do rokowań pokojowych, ponieważ militarna sytuacya w Bułgaryi nie została rozstrzygniętą. Że Rossya w obecnej chwili nie życzy sobie interwencyi pokojowej, to nie ulega najmniejszej wątpliwości. Militarna sytuacya żadnej z stron wojujących nie zdaje się być do tego stopnia dojrzałą, aby się módz zastanawiać nad warunkami pokoju, a co w pewnym dzienniku berlińskim, a następnie w kilku dziennikach wiedeńskich pisano, iż Anglia okazała gotowość dania rękojmi, że reformy w Bułgaryi zostaną przeprowadzone, nie figurowało nigdy pomiędzy poważnemi politycznemi propozycyami pokojowemi i nie potrzebowało być zaprzeczonem przez polityczne koła berlińskie po prostu dla tego, ponieważ taka propozycya nigdy nie miała miejsca. Zresztą *Polit. Corresp.* wbrew swemu doniesieniu z dnia poprzedniego pisze pomiędzy innemi: „Z depeszy, którą otrzymaliśmy z Konstantynopola w odpowiedzi na wystosowane tam zapytanie, przekonujemy się, że w dobrze poinformowanych kołach tamtejszych w powstałych w Londynie pogłoskach tylko tyle widzą prawdy, iż pan Layard miał ponownie przed kilku dniami u sułtana audyencyę, o której przebiegu doniósł szczegółowo swemu rządowi. Czy sprawozdanie to w rzeczy samej spowodowało gabinet angielski do kroków dyplomatycznych w jakimkolwiek kierunku celem rozpoczęcia medyacyi, o tem w Konstantynopolu nic nie wiedzą".

Urzędownie donoszą z Pery 25 b. m. Telegram Cogolniczeana obwinia baszybożuków jakoby toporami dobijali rannych Rumunów dodając, że żołnierze tureccy strzelają na oficerów służby sanitarnej, a to w skutek rzekomego rozkazu wydanego przez Osmana baszę, aby wojskom rumuńskim nie dawać pardonu. Wszystkie te twierdzenia Cogolniczeana są całkowicie zmyślone i tylko obelgą armii tureckiej, która nigdy nie dopuszczała się podobnych zbrodni. Te kłamstwa Cogolniczeana zdolne są raczej wzbudzić pogardę niżeli oburzenie.

Czytamy w bukaresztskim liście *Polit. Corresp.* z 24 b. m.: „W tutejszych kołach dyplomatycznych opowiadają sobie, że książę Gorczakow i radca stanu baron Jomini pracują bardzo pilnie nad projektem konstytucyi dla państwa rossyjskiego. Konstytucya ta ma być ułożoną nie według szablonu przyjętych obecnie w Europie nowyżytnych form konstytucyjnych lecz zastosowaną będzie do panujących w Rossyi stosunków socyalnych i politycznych z uwzględnieniem historycznych praw i przywilejów. Żywioł arystokratyczny będzie prawdopodobnie podstawą tego nowego ustroju."

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 28 października. Kapelmistrz nadworny Herbeck umarł dziś rano.

Konstantynopol, 28 paźdź. Agencya Havasa donosi: Ismaił basza stoczywszy kilka małych utarczek pod Delibabą przybył do Koeprikoei i miał się dziś połączyć z Mukhtarem baszą, który stoi pod Geczesur w okolicy Żewinu.

Bombardowanie Karsu trwa dalaj.

Oddział rossyjski z Ardahanu posuwając się na Olti stanął w Pennek.

Kamionka, 29 października, godzina 9 rano. Ogromny pożar nawiedził nasze miasto. W śródmieściu stoi 50 domów w płomieniu. Pożar udało się zlokalizować.

Wiedeń, 29 października. (*Tel. pryw*). Z Pesztu donoszą do *Fremdenblattu*, że sytuacya staje się bardzo trudną. Przed upływem tygodnia nie można nawet spodziewać się porozumienia. Rząd węgierski sprzeciwia się projektowi samoistnej taryfy cłowej, a wątpią, aby ministrowie austryaccy odstąpili od swego wniosku.

Wiedeń, 29 października. (*Tel. pryw.*) Według wiadomości z Londynu, pogłoski o medyacyi pokojowej ucichły znowu. Koła dyplomatyczne angielskie utrzymują, że Porta sama odmówiła Layardowi prawa do wyrażania życzeń pokojowych Turcyi. Przed walną bitwą w Bułgaryi wszelka medyacya byłaby daremną.

Paryż, 29 października. Na wczorajszych wyborach uzupełniających wybrano, ile dotąd wiadomo, 9 konserwatystów i 2 republikanów.

Petersburg, 28 października. *Gołos* donosi: Główne siły generała Loris-Melikowa obsadziły dolinę Apaczaj i sąsiednie wyżyny, blokując Kars, którego bombardowanie ma się rozpocząć. Tergukasów ściga wojska Ismaila baszy, uchodzące na Erzerum, podczas gdy generał Heimann spieszy przez góry Soganli, aby odciąć odwrót Turkom. Rossyanie obsadzili Bajazid. Miasto Kagisman poddało się.

Konstantynopol, 28 października. Dzisiejszy telegram Mukhtara baszy potwierdza, że połączył się już z wojskami Ismaila baszy.

W Szybce, pod Razgradem i pod Plewną nie zaszło nic nowego.

Rossyanie bombardują dalej Ruszczuk i Sylistryę.

Londyn, 29 października. *Office Reuter* donosi z Konstantynopola: Porta uwiadomiła Layarda, że Ismaił Hakki basza z 40 batalionami połączył się z Mukhtarem baszą, który skoncentrował połączone wojska na silnej pozycyi pod Koeprikoei i oczekuje tam ścigających go Rossyan.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 27 października 1877, godz. — — min. Losy kredytowe 161·—, Węg. akcye kredyt 194·25, Akcye auglo-austr. 94·25, Akcye banku Union 63·—, Akcye kolei Karola Ludwika 246·50, Akcye kolei północnej 192·75, Akcye kolei południowej 72.50, Akcye kolei Alföld 115·50, Akcye kolei Elżbiety 169. Akcye kolei Lwow-Czerniow. 121·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 111·75, Akcye kolei Rudolfa 114·75, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 64·50, Galic. oblig. indemn. 85·50, Losy z r. 1864 133·25, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 107·25, Akcye banku obrotowego 98·—, Losy tureckie 14·50, Akcye kolei węg.-galic. 101·—, Akcye kolei państwowej 261·—, Akcye banku związkowego 71·—, Rubel papierowy 1·15, Węgierskie losy 79·—, Marka niem. 58.20. Usposobienie słabe.

Wiedeń, dnia 29 października, godzina 10 min. 48. Akcye kredytowe 212·80, Anglo-Austr. 93·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 246·75, południowa 72·50, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal. bank rustykalny —.—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·47. Usposobienie spokojne.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**.

Przyjechali do Lwowa

dnia 28 i 29 października 1877.

Hotel George'a.

Pp. E. hr. D. Borkowski z Ponikwy. J. hr. Tarnowski z Dzikowa. W. Gniewosz z Konta. J. Jakubowicz z Kurzan. S. Ostrowski z Warszawy. S. Tworkowski z Trościańca.

K. Kundicz z Rossyi. Swolkien z Krakowa. K. Szeliski z Chodaczkowa. A. Frank z Wiednia,

Hotel Angielski.

Pp. K. Poglies ze Złoczowa. J. Janicki z Ostrowca. C. Lekczyński z Rymanowa. B. Skibniewski z Balic.

M. Cegłecki z Koślak. H. Kruszewski z Chorobrowa. A. Listowski z Koropca. A. Łucki ze Sarny. J. Hirsch z Bukaresztu.

Hotel Kuhna.

P. J. Bosakowski z Rudek.

Hotel Europejski.

Pp. Latterer z Krakowa. P. de Lappe Stargenezki z Czerniowiec. A. de Gostkowski z Czerniowiec. G. Dwernicki z Rossyi. L. Sadowski z Rossyi. K. Zaleski z Husiatyna.

Hotel Krakowski.

Pp. Z. Szumański z Zawady. I. Gruszecki z Czarnej Niwy.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. J. K. Puzyna do Czarnołożca. W. Tebinka do Drohowyża. J. Krzyżanowski do Krakowa. W. Rylski do Uhryyna. B. Skarzyński do Krakowa. M. Varnav do Czerniowiec.

J. hr. Tarnowski do Dzikowa. W. Puzyna do Martynowa. J. Bosakowski do Rudek. W. Gniewosz do Konta. S. Kirski na Podole. C. Lekczyński do Rymanowa. R. Morawski do Sarnik. S. Tworkowski do Trościańca.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 28 października 1877. godz. 7 rano.

Barometr 739·00 mm. Psychrometr suchy 7·2°C. Psychrometr wilgotny 6·7°C. Prężność pary 7·0 mm. Wilgoć 93% Zachmurzenie 10. Wiatr NW1. Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. —

Temperatura powietrza +5·8°R.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mieszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzameczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mieszany);

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 8 min. 36 (pociąg nr. 2);

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minu 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 35 rano (pociąg nr. 1);

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 27 października 1877.

	płacą		żądają	
	waluta austr.			
	złr.	ct.	złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	246	—	249	—
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	120	50	123	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	241	—	244	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	214		218	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84	80	85	60
„ „ „ 4% „	78	25	79	25
„ „ „ 5% okresowe	84	80	85	60
Banku hip. galic. 6% w. a.	89	40	90	30
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	93	50	94	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	85	35	86	35
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	—	91	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	25	15	50
„ Stanisławowa	20	—	22	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	52	5	60
Dukat cesarski	5	53	5	63
Napoleondor	9	44	9	54
Półimperyał	9	56	9	78
Rubel rossyjski srebrny	1	80	1	90
„ papierowy	1	13¾	1	16
100 marek niemieckich	58	—	59	—
Srebro	104	—	106	—
Kupony w srebrze	103	50	105	50

bez kupona

bez kupona bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 24 października 1877

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	64.—	64.15
luty-sierpień	64.—	64.15
Jednolity dług Państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	66.65	66.80
kwiecień-październik	66.65	66.80
Losy z roku 1839 całe	314.—	316.—
„ „ 1839 piąta część o%	310.—	312.—
„ „ 1854 po 250 złr.	106.—	106.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	110.—	110.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	121 —	121 50
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	133 75	134.25
„ „ 1864 „ po 50 złr.	133.50	134 —
Renty Como po 42 lir. aus.	25.—	26.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	134.50	135.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	99.50	99.75
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	74.25	74.40
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	—.—	103.50
Bukowiny	81.50	82.50
Galicyi	85.40	86 —
Niższej Austryi	104.50	—.—
Siedmiogrodu	74.25	74.75
Węgier	77 25	77.75
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	94.25	95.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	210.30	210 50
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	750.—	760.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.	.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	70.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	210.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	837.—	839.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	335.—	337.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	169.—	169 50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	.—	—
Półn. kolej po 1000 zł.	1930.—	1935.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	246.50	247.—
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	120.50	121.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	259 50	260.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	73.50	74.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	100.50	101.—
5. Listy zast. losowan		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	104.—	105.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	88.50	—.—
„ „ „ „ „ w 20 „ 7%	97.—	98.50
„ „ „ „ „ w 36 „ 5%	87.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	76.50	78.50
„ „ „ „ po 5%	85.—	85.50
„ „ „ „ po 5% w 37 ratach zwrotne	85.—	85.50
Gal. banku hipot. po 6%	89.50	89.75
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	94.50	95.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	91.—	—.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	90.80	91.—
„ „ „ po 5%	99.75	100.25
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	69.—	69 50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	99.75	100.25
„ „ 100 zł. w. a.	96.—	98.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	99.75	—.—
„ „ II. emisyi	98.40	—.—
„ „ III. „	96 75	97.—
„ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	75.50	76.—
z r. 1867	74.50	75.—
z r. 1868	67.—	67.50
z r. 1872	62 50	63 —
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5% w srebrze	66.25	66 50
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	160 75	161.25
Clarego po 40 zł. m. k.	28.75	29.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m	91.50	92.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.75	13.25
Losy miasta Krakowa	14.50	15 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.75	29.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.—	27.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	39.75	40.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	32.50	33.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	20.50	21.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120.—	121.—
„ „ „ 50 zł. m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. m.	22.25	22.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	28.—	28.50
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł w. p. n.	57.50	57.70
Berlin za 100 mark w. n. p.	57.50	57.70
Frankfurt za 100 mark p,	57.50	57.70
Hamburg za 100 mark w. p. n.	57 50	57 70
Londyn za 10 ft. szt.	118.—	118.50
Paryż za 100 fr.	47.15	47.25
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.66.—	5.67.—
„ pełnej wagi	5.67.—	5.69 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.48.50	9.49.50
Rossyjski imperyał	9.71.—	9.73.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.20	105.40

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

27 października 1877.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	64	10
„ „ „ w srebrze	66	85
Renta w złocie	74	55
Losy pożyczki z roku 1860	110	—
Akcye banku wiedeńskiego	836	—
„ „ kredytowego	213	10
Londyn	117	70
Srebro	104	60
Napoleondor	9	48
Dukat cesarski men.	5	64
100 marek niemieckich	58	25

Dziennik Urzędowy.

(5923 1—3) **Lizitations-Ankündigung.** Zl. 18835.

Von der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Tarnopol wird zur Verpachtung der allgemeinen Verzehrungssteuer.

A) von steuerpflichtigen Viehschlachtungen und von der Fleischausschrottung nach der II. Tarifsklasse.

B) vom Weinausschanke

für die Solejahre 1878, 1879, 1880 und zwar entweder auf ein Jahr oder unbedingt drei Jahre oder endlich auf ein Jahr mit stillschweigen der Erneuerung auf das zweite oder dritte Jahr die Lizitation hiemit ausgeschrieben u. z.:

Post.-Nr.	Pachtbezirke	Der jährliche Fiskalpreis beträgt: vom Fleisch fl.	kr.	vom Wein fl.	kr.	Zusammen fl.	kr.	Die Lizitation wird bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Tarnopol abgehalten werden
1	Kozłów	1386	24	50	—	1436	24	am 14 November 1877 V. M.
2	Budzanów	2040	—	30	—	2070	—	dtto dtto
3	Suchostaw	317	—	7	—	324	—	am 14 November 1877 N. M.
4	Podhajce	4526	—	133	—	4659	—	dtto dtto
5	Kopeczyńce	—	—	65	—	65	—	dtto dtto

Schriftliche Offerte belegt mit 10 pr. Vadium können bis 10 Uhr Vormittags am Lizitationstage bei dem Vorstande der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion in Tarnopol eingebracht werden.

Die Lizitationsbedingnisse sammt dem Verzeichnisse der zu jedem Pachtbezirke zugewiesenen Ortschaften können hieramts eingesehen werden.

Von der k. k. Finanz-Bezirks-Direktion.

Tarnopol, am 25 Oktober 1877.

(5877 1—3) L. 4414.

Obwieszczenie.

Z dniem 1 listopada r. b. wkracza w życie c. k urząd pocztowy w miejscowości Pysznicy, w powiecie Niskim, który się będzie zajmował pocztą listową i przesyłkową, dalej przekazami pieniężnemi do kwoty 100 zł.) i pobraniami za zaliczką (do kwoty 200 zł.) i ktory otrzyma swe połączenie przez codziennego pieszego posłańca pocztowego z urzędem pócztowym w Ulanowie, obiegającego w następującym porządku:

Z Pysznicy o VII godz. — m. rano
w Ulanowie „ X „ — „ „
z Ulanowa „ XI „ 30 „ przedp.
w Pysznicy „ II „ 30 „ popołud.

Łączność do i od jazdy posłańczej pomiędzy Ulanowem i Niskiem

Odległość pomiędzy Pysznicą i Ulanowem wynosi 15 kilometrów.

Do okręgu doręczan urzędu pocztowego w Pysznicy przydzielają się miejscowości Pysznica, Studzieniec i Kłyszów.

C. k. urząd pocztowy w Pysznicy będzie przyjmował i doręczał prrzesyłki wartościowe bez ograniczenia wartości jednakże li takie, które nie przewyższają 1½ kilogramów.

Co się niniejszejszem podaje do publicznej wiadomolci

Z c. k. krajowej Dyrekcyi poczt.

We Lwowie dnia 21 pazdziernika 1877.

Zl. 4414.

Kundmachung.

Mit 1 November l. J. wird im Orte Pysznica. Niskoer-Bezirk ein k. k. Postamt in Wirksamkeit treten, welches sich mit dem Brief- und Fahrpostdienste, dann mit dem Geldanweisungs-Geschäfte (bis 100 fl.) und der Vermittlung von Postnachnahme (bis 200 fl.) befassen und die Verbindung mit dem Postamte Ulanów mittelst täglicher Fussbotenposten unterhalten wird, welche verkehren werden wie folgt:

Von Pysznica um VII Uhr — M. Früh
in Ulanów „ X „ — „
von Ulanów „ XI „ 30 „ VM.
in Pysznica „ II „ 30 „ NM.

Influenz zu und von der Botenfahrt zwischen Ulanów und Nisko.

Die Entfernung zwischen Pysznica und Ulanów beträgt 15 Kilometer.

Dem Bestellungsbezirke des Postamtes Pysznica werden die Ortschaften Pysznica, Studzieniec und Kłyszów einverbleibt.

Bei dem k. k. Postamte in Pysznica werden Fahrpostsendungen zwar ohne Einschränkung des Werthes, jedoch nur bis zum Einzelngewichte von 1½ Kilogrammen aufgenommen und bestellt werden.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 21 October 1877.

(5920 1—3) **Edykt.** L. 7741.

C. k. sąd powiatowy w Białej zawiadamia niniejszem edyktem Hugona Müllera pensyonowanego c. k. kapitana z miejsca pobytu niewiadomego iż przeciw niemu Towarzystwo zaliczkowe w Białej w dniu 18 października 1877 do l. 7741 wytoczyło pozew o zapłacenie sumy 262 złr. 54 ct. w. a. z pn. w skutek którego do rozprawy sumarycznej wyznaczono termin na dzień 8 listopada 1877 o godzinie 10 przed południem ustanawiając dla pozwanego kuratorem adw. Rosnera w Białej, któremu środki obrony gdyby jakie miał udzielić lub też jeśliby osobiście stanąć nie mógł innego obrońcę zamianować winien.

Biała dnia 19 października 1877.

(5917) 1—3 **Obwieszczenie.**

L. 2199. C. k. sąd powiatowy w Jordanowie podaje do wiadomości, że w biurze sądu tegoż dnia 19 listopada, dnia 3 i 17 grudnia b. r. każdym razem o godzinnie 10 przed południem przedsięwziętą będzie publiczna egzekucyjna sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 3/26 w Rdzawce Bartłomieja Skawskiego własnej.

Cena wywołania 450 zł; zakład 45 zł.

Reszta warunków w sądzie do przejrzenia.

Jordanów dnia 7 września 1877.

(5900) **Edykt.**

L. 7409. C. k. sąd powiatowy w Winnikach ogłasza, że arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych sporządzone wraz z prostowanemi spisami, z kopiami map katastralnych, protokołami parcelowymi i protokołami dochodzeń gminy katastralnej Gaje złożone będą w tutejszym sądzie do powszechnego przejrzenia.

Zarazem wyznacza się termin na dzień 31 października 1877 o godz. 10 przed poł. w tutejszym sądzie, na którym w razie zgłoszenia zarzutów przeciw prawdziwości arkuszów posiadania — a względnie wykazów hipotecznych dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Winniki 25 października 1877.

(5878) **Ogłoszenie.**

L. 3270 C. k. komisya hipoteczna w Niemirowie rozpoczyna dnia 8 listopada 1877 w gminie katastralnej Biała dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych.

C. k. sąd powiatowy

Niemirów dnia 23 października 1877.

(5919 1—3) **Edykt.**

L. 14892. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do powszechnej wiadomości, że celem uzyskania sumy 300 zł. w. a. zpn. na rzecz p. Rościsława Piątkiewicza odbędzie się w dniach 16 listopada 1877, 14 grudnia 1877, i 18 stycznia 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna licytacya połowy realności Majera i Goldy Weinerów w Tarnopolu pod l. 1548 położonej, przy czem się nadmienia, że wspomniona połowa realności przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim zaś i poniżej ceny szacunkowej jednakowoż nie poniżej ceny wyrównającej sumie długów sprzedaną będzie; cena szacunkowa wynosi 1260 zł. 60 ct., wadyum 126 zł.; co do reszty warunków mogą się interesowani przy terminie licytacyjnym lub w t. s. registraturze poinformować.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych wspomnianej połowy realności ustanowiono adw. dr. Strenklara za kuratora.

Tarnopol dnia 30 września 1877.

(5907 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2504/p. Pan prezydent c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował reskryptem z 21 października 1877, l. 5116 przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie na czwartą zwyczajną tegoroczną kadencyę, której posiedzenia dnia 1 grudnia 1877, o godzinie 9 przed południem otwarte będą, prezydenta c. k. sądu obwodowego Ryszarda Zawadzkiego, zastępcami zaś przewodniczącego c. k. radców sądu krajowego Maksymiliana Grabowskiego, Jana Daneckiego, Pawła Mossora i Walentego Siekierzyńskiego.

Tarnów 24 października 1877.

(5899 1—3) **Edykt.**

L. 4801. C. k. sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia niniejszem Jana Jędrzejczyka, iż przeciw niemu i nieletnim Rozalii, Teresie, Maryannie i Filipowi Jędrzejczykom do rąk matki i opiekunki Magdaleny Jędrzejczyk, wniosła Magdalena Korpak, Agnieszka Leśniak i Katarzyna Szewczyk skargę egzekucyjna de praes. 26 września 1877 l. 4801 o zapłacenie kwot 55 zł., 55 zł., 45 zł. w. a. z pn. na który termin na dzień 26 listopada 1877 o godzinie 9 wyznaczono.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Jana Jędrzejczyka nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd powiatowy ustanowił na jego koszt i niebezpieczeństwo dla niego kuratorem Mateusza Panosia wójta z Kokotowa z którym spór według ustawy o postępowaniu ustnem przeprowadzony zostanie.

Zaleca się zatem pozwnemu, aby do terminu potrzebne dokumenta ustanowionemu kuratorowi udzielił, lub innego obrońcę sobie obrał i tego sądowi wskazał, wogóle wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w przeciwnym razie bowiem wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

C. k. sąd powiatowy

Wieliczka d. 21 października 1877.

(5895 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 20072. W moc rozporządzenia wysokiego c. k Ministerstwa handlu z dnia 10 listopada b. r. do l. 16348 zwija się z dniem 15 listopada b. r. c. k. urząd pocztowy w Krępnej.

Z okręgu doręczeń tego urzędu przydzielają się miejscowości Kotań, Krępna z Hutą krępską i Swiątkowa mała do urzędu pocztowego w Żmigrodzie, miejscowość Żydowskie zaś do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Grabie.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Z c. k. krajowej Dyrekcyi poczt

we Lwowie dn. 22 października 1877.

(5929) **Ogłoszenie.**

L. 32449. Wydział krajowy królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem księstwem krakowskiem podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w chęci przyjścia w pomoc przemysłowi górniczemu kraju, przydzielił pana Leona Syroczyńskiego inżyniera cywilnego i górniczego a byłego dyrektora kopalni węgla w Grudny zobowiązując go do udawania się na miejsca, któreby strony interesowane pod względem przyrody mineralnej zbadane mieć chciały i do dawania stronom rady i wskazówek tak co do wartości i użyteczności produktów mineralnych jak i ewentualnie co do sposobu zbadania okolicy pokładów lub produktów.

Strony interesowane mogą się w tym względzie zgłaszać ustnie lub pisemnie do Wydziału krajowego a korzystając z pomocy inżyniera poniosą tylko koszta podróży jego wedle ustanowionej normy.

Z Rady Wydziału krajowego.

We Lwowie dnia 16 października 1877.

(5894 1—3) **Konkurs.**

L. 1575/R. s. o. Celem obsadzenia posady przy szkole etatowej w Wybudowie z wolnem pomieszkaniem i roczną płacą 300 zł. a. w. rozpisuje się konkurs na przeciąg sześciu tygodni, licząc od czasu pierwszego ogłoszenia.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę mają wnieść w powyższym czasie za pośrednictwem swych władz przełożonych należycie udokumentowane podania, gdyż późno wniesiene uwzględnione nie będą.

Brzeżany 11 września 1877.

(5897 1—3) **Edykt.**

L. 3615. C. k. sąd powiatowy w Dąbrowie podaje niniejszem do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 252 zł. 61 ct. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie sprzedaż realności pod l. 165 204/204 w Radgoszczy położonej ciała tabularnego nie stanowiącej do dłużnika Anteniego Mietły należącej w protokole zastawniczego zajęcia z dnia 28 września 1870 l. 2138 opisanej w trzech terminach na dniu 19 listopada, 17 grudnia 1877 i 21 stycznia 1878, zawsze o godzinie 10 przed południem. Wadyum wynosi 60 zł. w. a. Resztę warunków w tutejszej registraturze przeglądnąć można.

C. k. sąd powiatowy.

Dąbrowa 13 lipca 1877.

(5845 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6613. C. k. sąd powiatowy w Ulanowie ogłasza nininiejszem odnośnie do tutejszosądowego obwieszczenia z dnia 9 lipca 1877 l. 3599, iż celem zaspokojenia wierzytelności Izaaka Geizhalsa w ilości 20 zł. w. a. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod l. k. 28 w Kurzynie wielkiej do Michała Kruka należącej na 300 zł. oszacowanej w dniu 17 grudnia 1877 o godzinie 10 przed południem a to poniżej ceny szacunkowej.

Protokół zajęcia i oszacowania oraz warunki licytacyi przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Ulanów dnia 1 października 1877.

(5910) 1—3) **Edykt.**

L. 6090 W c. k. sądzie powiatowym Sokołowskim odbędzie się dnia 14 grudnia 1877, 18 stycznia i 15 lutego 1878 o 10 godzinie rano przymusowa sprzedaż realności Leiby i Maryi Schlusst pod l. 193/52 w Lipnicy położonej.

Cena wywołania 400 zł. wadyum 40 zł. Akt opisania, oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można w registraturze przejrzeć.

Sokołów dnia 30 Września 1877.

(5891) 1—3 **Edykt.**

L. 11068 Dnia 5go listopada, ewentualnie 4 grudnia 1877 zawsze o godzinie 11 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 1 i 58 w Sokalu do masy spadkowej Abrahama Horowitza należących za cenę szacunkową 4075 zł. 50 ct. lub powyżej tejże.

Bliższe warunki licytacyi, wyciąg hipoteczny i akta oszacowania są tutaj do przejrzenia.

Sokal dnia 29 września 1877.

(5825 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 914 C. k. sąd powiatowy w Sądowej Wiszni podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie przez Błażeja Sąsiadek zapłacić się mającej resztującej dłużnej sumy 89 zł. 19 ct. w. a. z pn. odbędzie się publiczna licytacya w sądzie tutejszym na dniu 2, 16 i 30 stycznia 1878 każdym razem o 10 godzinie przed południem w celu sprzedania realności dłużnika pod l. k. 15 w Wojkowicach położonej na 400 zł. w. a. sądownie oszacowanej i o tem się chęć kupienia mających z tem zawiadamia, że wadyum w kwocie 40 zł. wynoszące do rąk c. k. komisyi licytacyjnej ma być złożone, resztę zaś warunków licytacyi w c. k. sądzie tutejszym przejrzeć można.

Z c. k. sądu powiatowego

Sądowa Wisznia dnia 14 marca 1877.

(5889) **Ogłoszenie.**

L. 47. Komisarz konkursowy w postępowaniu upadłości do majątku Gittli Roznerowej podaje do wiadomości, że celem przyznania wynagrodzenia i zwrotu wydatków byłego zarządcy adwokata dr. Psarskiego, wyznaczył termin na dzień 9go listopada 1877 o godzinie 10 przed południem w biórze mojem odbyć się mający.

Tarnów dnia 8 października 1877.

Rudolf.

(5846 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9750. Dnia 17 grudnia 1877, dnia 23 stycznia i dnia 26 lutego 1878 o godzinie 9 rano odbędzie się w sądzie drohobyckiem na rzecz Berharda Goldberga na zaspokojenie sumy 200 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż przez licytacyę nietabularnej realności dłużnika Abrahama Izraela dw. im. Würzberga pod lk. 36 sub. rep. 257 w Borysławiu położonej. na 306 zł. a. w. sądownie oszacowanej.

Wartość szacunkowa stanowić będzie cenę wywołania, wadyum 10 proc. tej wartości.

Rzeczona realność przy pierwszych dwóch terminach jedynie za cenę szacunkową lub wyżej ceny szacunkowej zaś przy trzecim terminie za jakąkolwiek cenę sprzedaną będzie.

Akt opisania i oszacowania rzeczonej realności wolno interesowanym w tutejszym sądzie przejrzeć.

(5863 3—3) **Wykaz** L. 13830.

wydzierżawić się mających przedmiotów poboru podatku konsumcyjnego w niżej poszczególnionych okręgach na rok 1878 z prawem milczącej prolongacyi na lata 1879 i 1880.

Liczba porządkowa	Okręg dzierżawny	Klasa taryfy	Cena fiskalna				Licytacya odbywać się będzie w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu we Lwowie od godziny 9tej rano do 2giej po południu dnia
			od mięsa		od wina		
			złr.	cnt.	złr.	cnt.	
1	Dawidów	III	205	55	—	—	6 listopada 1877 r.
2	Jaryczów	III	1200	—	—	—	dtto.
3	Nawarya	III	711	—	—	—	dtto.
4	Szczerzec	III	1704	—	—	—	dtto.
5	Gródek	III	9280	—	—	—	dtto.
6	Janów	III	1760	—	—	—	dtto.
7	Mikołajów w starostwie Żydaczowskiem	III	2012	—	—	—	7 listopada 1877 r.
8	Żurawno	III	2340	—	—	—	dtto.
9	Kulików	III	2160	—	—	—	dtto.
10	Wielkie Mosty	III	1232	—	—	—	dtto.
11	Żółkiew	III	5512	—	—	—	dtto.
12	Wielkie Mosty	III	—	—	30	50	dtto.

Uwaga. Wykazy miejscowości należących do pojedynczych okręgów dzierżawnych, mogą przy powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie lub też w dotyczących Nadzorach straży skarbowej N. III we Lwowie, w Gródku, w Żurawnie i w Żółkwi być przejrzane.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Lwów dnia 23 października 1877.

(5847 2—3) **Edikt.**

Zl. 4710. Vom k. k. Kreisgerichte in Znaim wird bekannt gemacht, daß die am 14 August 1876 zu Frain verstorbene Frau Helene Gräfin Mniszek geborne Fürstin Lubomirska in ihrem letztwilligen Anordnung vom 19 Oktober 1847 ihrer Brüdern ohne sie zu nennen eine Schuld derselben 150.000 fl. polnische Gulden aus der Transaktion vom Jahre 1818 und eine Schuld pr. 50000 fl. polnische Gulden aus einem Schuldscheine ihrer Mutter erlassen habe, da der Aufenthalt dieser Legatare nicht bekannt ist, so werden dieselben von diesem Vermächtnissen mit dem Beifügen in Kenntniß gesetzt das für sie Herr Kasimir Graf Krasicki in Lemberg zum Curator ad actum aufgestellt worden ist.

Znaim am 12 Oktober 1877.

(5853) **Edykt.**

L 13773. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie ogłasza, iż stałym zarządcą masy konkursowej Samuela Ratlera ustanowił p. dr. Karola Kaczkowskiego adwokata krajowego w Tarnowie, zastępcą zaś tegoż p. Akiwa Kleinmana kupca w Mielcu.

Tarnów dnia 30 sierpnia 1877.

(5805 2—3) **Edykt.**

L. 13353. C. k. sąd powiatowy w Chrzanowie zawiadamia niewiadomego z miejsca i pobytu Jana Dębskiego, że przeciw niemu Tomasz Olszanik jako reprezentant kassy stowarzyszenia braterskiego górniczego z Jaworznia wnósł dnia 25 września 1877, l. 13353 podanie o zezwolenie egzekycyi na wywalczenie kwoty 667 zł. 50 ct. z procentem po 10% od 1 maja 1877 bieżącem z większej sumy 1000 zł. w załatwieniu którego dla niego kuratora w osobie p. Wojuckiego z Chrzanowa ustanowiono i jemu nakaz egzekucujny wręczono.

Poleca się zatem Janowi Dębskiemu ażeby albo potrzebnej informacyi rzeczonemu kuratorowi udzielił, lub też innego zastępcę sobie obrał, i o tem sądowi doniósł, wogóle zaś żeby wszelkich możebnych środków użył gdyż wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. sąd powiatowy

Chrzanów dnia 27 września 1877.

(5786 3—3) **Edykt.**

L. 16671. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany cywilny w Krakowie w sprawie egzekucyjnej Józefa Banneta i Doby Rittermann przeciw Janowi Niepokojowi pto 270 zł. w. a z pn. o egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę sumy 1500 zł. w. a. z pn. uchwałą c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 10 kwietnia 1874 l. 9580 Janowi Niepokojowi na własność przyznanej, na zaspokojenie sumy 270 zł. w. a. z pn. ustanawia dla z życia i miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli Jana Niepokoja, którzyby na sumę 1500 zł. w. a. z pn. uchwałą c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 10 kwietnia 1874 l. 9580 Janowi Niepokojowi na własność przyznaną już poprzednio prawo zastawu byli nabyli, kuratora w osobie p. adw. dra Retingera z substytucyą adw. dra Blatteisa polecając tymże, aby praw swych kurandów wedle prawa sumiennie przestrzegali.

Kraków 19 lipca 1877.

(5826 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1449. W celu wydobycia c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie przeciw Herschowi Schildhauzowi w kwocie 68 złr. 4 cnt. 68 złr. 4 cnt. 68 złr. 4 ct. i resztującego kapitału w kwocie 954 zł. 65 ct. a. w. odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie publiczna sprzedaż realności w Sądowej-Wiszni pod nr. 25 położonej Herscha Schildhausa w trzech terminach a to dnia 12 grudnia 1877, dnia 2 stycznia 1878 i dnia 16 stycznia 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem oznajmieniem iż realność ta na pierwszym i drugim terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej na trzecim zaś i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 3130 zł. w. a.

Chęć mających licytować zaprasza się ażeby zaopatrzeni w 10 proc., wadyum w tutejszym sądzie zgłosili się gdzie też warunki licytacyjne przejrzeć mogą.

Z c. k. sądu powiatowego

Sądowa-Wisznia d. 17 września 1877.

(5788 3—3) **Edykt.**

L. 4637. C. k. sąd powiatowy w Mikołajowie, przeprowadzający postępowanie spadkowe po Hryniu Puhaczu zawzywa tegoż z miejsca pobytu niewiadomego współspadkobierców Iwana Puhacza, aby w przeciągu roku do tego spadku się zgłosił osobiście lub przez pełnomocnika, gdyż w przeciwnym razie pertraktacya spadku z ustanowionym dla niego kuratorem Romanem Skołozdra przeprowadzoną i część na niego przypadająca w depozycie sądowym przechowanym zostanie.

Mikołajów dnia 3 października 1877

(5818) 3—3) **Edykt.**

L. 48710. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Wydział krajowy królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem księstwem krakowskiem, przeciw Józefowi Stanisławowi Felicyanowi trojga imion hr. Stadnickiemu o zapłacenie sumy 1575 zł. w. a. pod dniem 30 czerwca 1876 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego pozew uchwałą z dnia 21 października 1876 l. 55695 do pisemnego postępowania dekretowany został.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanego Józefa Stanisława Felicyana trojga imion hr. Stadnickiego jest niewiadomem, a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania na jego koszt i szkodę tutejszego adwokata dra Popławskiego z zastępstwem awokata dra Jamińskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 21 września 1877.

(5882 2—3) **Obwieszczenie.** L. 5928.

Na dniu 31 października 1877 r. o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się losowanie obligacyj funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej i zachodniej, tudzież Wielkiego Księstwa Krakowskiego w lokalu c. k. Namiestnictwa w domu W. Głowackiej pod l. 3 przy ulicy Łyczakowskiej.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że stosownie do tutejszego obwieszczenia z dnia 2 marca 1873 do L. 1413 (Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych zeszyt VII nr. 24) wylosowane zostaną następujące obligacye a to:

A. Funduszu indemniz. Wielkiego księstwa krakowskiego

3 obligacye z kuponami po 50 zł. 150 zł.
22 " " 100 " 2200 "
4 " " 500 " 2000 "
13 " " 1000 " 13.000 "
tudzież obligacye lit. A. w nominalnej wartości w kwocie 18.650 "
czyli razem w m. k. 36.000 zł.

B. Funduszu indemnizacyjnego Galicyi zachodniej.

38 obligacyj z kuponami po 50 zł. 1900 zł.
247 " " 100 zł. 24.700 "
49 " " 500 zł. 24.500 "
113 " " 1000 zł. 113.000 "
7 " " 5000 zł. 35.000 "
6 " " 10.000 zł. 60.000 "
i obligacye lit. A. w nominalnej wartości w kwocie 80.900 "
czyli razem w m. k. 340.000 zł.

C. Funduszu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej.

46 obligacyj z kuponami po 50 zł. 2300 zł
387 " " 100 zł. 38.700 "
86 " " 500 zł. 43.000 "
240 " " 1000 zł. 240.000 "
9 " " 5000 zł. 45.000 "
10 " " 10.000 zł. 100.000 "
i obligacye lit. A. w nominalnej wartości w kwocie 121.050 "
czyli razem w m. k. 590.050 zł.

Z c. k. Namiestnictwa jako Dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych.

We Lwowie dnia 23 października 1877.

(5876) 2—3 **Konkurs**

L. 20591. Na posady 1) c. k. pocztmistrza w Mielnicy w powiecie Borszczowskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocje 500 zł. z poborami płacy 500 zł. ryczałtu kancelaryjnego 120 zł. i ryczałtu 550 złr. rocznie za utrzymywanie jazd posłańczych pomiędzy Mielnicą i Krzywczem.

2) c. k. ekspedyenta pocztowego w Felsztynie w powiecie Staromiejskim za kontraktem służbowym i kaucya w kwocie 200 zł. z poborami płacy 200 zł. ryczałtu kancelaryjnego 60 zł. i ryczałtu 400 złr. rocznie za utrzymywanie posłańca do dworca tejże miejscowości.

3) c. k. ekspedyenta pocztowego w Bartatowie za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. z poborami płacy 150 zł. ryczałtu kancelaryjnego 40 zł. rocznie z używaniem gruntów dotacyjnych i ryczałtem ustanowić się mającym za utrzymywanie codziennie dwurazowych jazd posłańczych do dworca w Mszanie obok Bartatowa i na powrót.

Podania należy wnieść w przeciągu trzech tygodni do c. k. krajowej dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 24 października 1877.

(5764) 3—3 **Edykt.**

L. 12908 C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia, Karola Sobolewskiego, Szymona Piaseckiego, Placyda Sobolewskiego, Domiana Niesiołowskiego, Jędrzeja Pakoszewskiego, Iana Kantego Dybowskiego, spadkobierców ś. p. Rajmunda Zachorowskiego, Zenona Zachorowskiego Karoliny z Zachorowskich Hebanowskiej i Emilii Zachorowskiej tych wszystkich z miejsca pobytu i życia a w razie ich śmierci ich także nie znanych spadkobierców niewiadonych że przeciwnim Mikołaj Pisarczuk i Julia Pisarczukowa o wykreślenie a raczej intabulacyę wykreślenia z dóbr Krywe zapisanych na rzecz Karola Sobolewskiego wierzytelności a mianowicie sumy 10600 złp. dom. 70 pag. 459 n. 21 on. manifestacyi dom. 70 pag. 460 n. 26 on. i prawa kalkulacyi dom. 70 pag. 235 n. 29 on. z odniesionemi pozycyami i suboneracyami z pn. pozew wytoczyli wskutek czego uchwała z dnia dzisiejszego do l. 12908 pozwanym wniesienie pisemnej obrony do 90 dni polecono.

Zarazem ustanowił sąd dla tych pozwanych kuratora w osobie p. adw. dr. Łużeckiego w Przmyślu z zastępstwem p. adw. Felsztyńskiego w Przemyślu i poleca pozwanym, ażeby co do stwej obrony z kuratorem się porozumieli lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawili inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl dnia 19 września 1877.

(5783 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7551. Dobromilski sąd powiatowy ogłasza, że w dniach 14 grudnia 1877, 17 stycznia i 22 lutego 1878 o godz. 10 rano przeprowadzoną będzie licytacya realności pod l. 17 w Kropiwniku położonej w sprawie zakładu kredyt. włość. przeciw Dmytrowi Zacharko o 200 zł. z ceną wywołania 400 zł. a wadyum 40 zł. Warunki wolno jest w registraturze przeglądnać. Kuratorem wierzycieli ustanowiono p. Jędrzeja Grabowskiego z Dobromila.

Dobromil 4 października 1877.

(5916 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1665. C. k. sąd powiatowy w Jordanowie podaje do wiadomości że w biórze sądowym publiczna egzekucyjna sprzedaż realności włościańskiej pod l. 183 w Skomielny białej położonej dotychczas Tomasza i Wiktoryi Zmudów własnej na trzech terminach t. j. dnia 19 listopada, 3 grudnia i 17 grudnia 1877 każdym razem o godzinie 10 przed południem przedsięwziętą będzie.

Za cenę wywołania stanowi się kwota 500 zł. a. w. a zakład 55 zł.

Resztę warunkóów licytacyjnych w sądzie przejrzeć można.

Jordanów dnia 7 września 1877

(5914 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 162/ O. R. Sz. Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczycielki przy 4 klasowej szkole żeńskiej w Śniatynie z płacą roczną 600 zł. Prawo prezentowania przysłuża miejscowej radzie szkolnej. Podania w należyte dokumenta zaopatrzone mają być wniesione w sposób wskazany art. 3. ust. kraj. z dnia 2 maja 1873 w terminie do 16 grudnia 1877 do c. k. okręgowej Rady szkolnej w Śniatynie.

Z. c. k. okręg. Rady szkolnej.

W Śniatynie d. 20 października 1877.

(5922 1—3) **Ogłoszenie licytacyi** L. 14706.

Celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa, tudzież wina i moszczu w okręgach dzierżawnych niżej poszczególnionych na czas od 1go stycznia do końca grudnia 1878 lub też do końca grudnia 1879 lub 1880 odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Samborze w dniu niżej oznaczonym publiczna licytacya. Ceny wywołania rocznego czynszu są niżej wyrażone. Wadyum składać się mające wynosi 10% ceny wywołania.

Oferty pisemne zaopatrzone w wadyum winny być wniesione do 12 listopada 1877 do rąk naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Samborze. Bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Samborze, i u nadzorców straży skarbowej w Samborze, Stryju, Drohobyczu, Turce i Rudkach.

Liczba porządkowa	Okrąg dzierżawny	Klasa taryfy	Cena wywołania rocznego czynszu				Licytacya odbędzie się od godziny 8 rano do 2 z południa w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Samborze
			od mięsa		od wina		
			złr.	ct.	złr.	ct.	
1	Drohobycz	II III	36200	—	—	—	dnia 13 listopada 1877.
2	Komarno	III	3760	99	—	—	
3	Medenice	III	1505	15	—	—	
4	Staremiasto	III	2831	—	—	—	
5	Wołoszcza	III	61	—	—	—	
6	Skole	—	—	—	245	50	

Sambor dnia 25 października 1877.

(5803 3—3) **Edykt.**

L. 14531. Stanisławowski c. k. sąd powiatowy miejsko delegowany wiadomo czyni, że Piotr i Anna Zegzdowie dnia 7 maja 1877 l. 7257 pozew przeciw spadkobiercom Franciszki Tyszarskiej o przyznanie na własność całego po tejże pozostałego spadku wnieśli skutkiem czego do dalszej ustnej rozprawy termin na 14 listopada 1877, wyznaczono.

Gdy miejsce pobytu współpozwanej Heleny z Tyczarskich Wojakowskiej sądowi wiadome nie jest przeto ustanowiono dla niej kuratora dr. Eminowicza i o tem Helenę Wojakowską się uwiadamia celem dostarczenia ustanowionemu kuratorowi potrzebnych do obrony dowodów lub obebrania sobie innego zastępcy, gdyż wynikające ztąd skutki sama sobie przypisze.

Stanisławów 19 września 1877.

(5827 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1492. C. k. sąd powiatowy w Sądowej Wiszni podaje niniejszem do publicznej wiadomości iż wcelu zaspokojenia wierzytelności wekslowej Eidli Gutwirth przeciw Leizerowi i Machli Glanzmann w kwocie 122 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym w skutek odezwy c. k. sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 21 marca 1877 do L. 3857 przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 9 w Tuligłowach położonej do dłużników Leisora i Machli Glanzmanów należącej wedle protokołu z dnia 9 lipca 1874 zastawniczo opisanej i oszacowanej w drodze publicznej licytacyi w trzech terminach a to dnia 5 grudnia 1877 dnia 19 grudnia 1877. i dnia 9 stycznia 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem oznajmieniem iż realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej na trzecim zaś i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 260 złr. wadyum 26 złr. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne chęć kupienia mający przejrzeć mogą w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego
Sądowa Wisznia dnia 3 lipca 1877.

(5784 2—3) **Edykt.**

L. 13713. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie w skutak prośby A. M. Kaufmanna zezwala na wdrożenie postępowania amortyzacyjnego względem zgubionego przez podającego wekslu z daty Radomyśl 10 marca 1867 jeden miesiąc od daty płatnego. na sumę 300 zł. opiewającego przez Amalię Kaufmann na własne zlecenie wystawionego przez Israela Islera w Radomyślu akceptowanego i na A. M. Kaufmanna żyrowanego i wzywamy posiadacza wyż opisanego wekslu, aby go w przeciągu 45 dni od pierwszego ogłoszenia w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej licząc tem pewniej sądowi przedłożył, ile że po upływie wyznaczonego terminu weksel ten za umorzony uważany będzie.

Tarnów dnia 30 sierpnia 1877.

(5854 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 16780. C. k. sąd obwodowy tarnowski niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż p. Józef Fast przeciw Władysławowi Jaworskiemu o zapłacenie sumy 442 zł. w. a. pozew wekslowy wniósł, wskutek czego nakaz zapłaty pomienionej sumy wydano.

Poniewaz pobyt zapozwanego nie jest wiadomym, przeto ustanowił dlań sąd tutejszy kuratorem na koszt i niebezpieczeństwo tegoż tutejszego adwokata dra Forysta i temuż doręczenie nakazu zapłaty zarządził.

Tarnów dnia 18 października 1877.

(5866 3—3) **Edikt.**

Zl. 10367. Vom Stanislauer k. k. Kreisgerichte wird bekannt gemacht, daß zur Einbringung der vom Wladimir Ritter v. Wilczyński der k. k. priv. allg. öster. Boden-Credit-Anstalt in Wien schuldigen Forderung pr. 11286 fl. 20 kr. ö. W. in effectiven Silber oder 28215 50 effectiwen französischen Franken s. N. G. die mit dem Beschluße des k. k. Landesgerichtes in Wien vom 9 Dezember 1876 Zl. 101074 bewilligte executive Feilbiethung der dem Schuldner Wladimir Ritter v. Wilczyński gehöriger Güter Mołotków und Hwozd sammt Zugehör Solotwiner Bezirkes hiergerichts in 3 Terminen nähmlich am 8 November, 3 Dezember und 28ten Dezember 1877 um 10 Uhr V. M. unter nachstehender Bedingungen vorgenommen werden wird.

1. Der Ausrufspreis beträgt 30.000 fl. ö. W.
2. Das Vadium 3.000 fl.

Die übrigen Lizitationsbedingungen und der Tabularauszug können in der h. g. Registratur eingesehen werden.

Stanislau 15 September 1877.

(5870 3—3) **Kundmachung.**

Z. 367. Das k. k. Bezirksgericht giebt bekannt, daß zur Einbringung der Forderung 21 fl. 50 kr. sammt Nebengebühr für Eisig Heller die der Nachlaßmasse nach Filip Heinrich Schulz gehörige in Rachin CN. 30 gelegene Grundrealität am 25 Oktober, 22 November und 20 Dezember 1877, um 10 Uhr V. M. hiergerichts veräußert werden wird.

Lizitationsbedingungen können hiergerichts eingesehen werden.

Der Ausrufspreis beträgt 1350 fl., das Vadium 135 fl.

Dolina 27 August 1877.

Doniesienia prywatne.

Podziękowanie.

Całej szanownej Publiczności, jakoteż tym Panom, którzy wzięli udział w niesieniu i odprowadzeniu do grobu zwłok mojej najukochańszej wnuczki ś. p. Józefy Boczkowskiej, składam serdeczne Bóg zapłać!

Lwów dnia 26 października 1877.

Apolonia z Jabłońskich Boczkowska.

(5913)

L. 4728 (5745 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw. kapitały 3387 zł. 56 kr. m. k. czyli 3557 zł. 33 ct. w. a. i 4058 zł. 49 ct. w. a. listami zastawnemi, z większych sum 5100 zł. m. k. i 4.100 zł. w. a. na hipotekę dóbr Łąka czyli Łuka w powiecie samborskim położonych, małoletnich dzieci ś. p. Feliksa Dahlkiego własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z d. 1 lipca 1876 jeszcze pozostałe wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielom tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe, pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie dnia 3 października 1877.

L. 4731. (5746 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał w sumie 27.516 zł. 58 ct. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 28.100 zł. w. a. na hipotekę dóbr Klecza czyli Klecie z przyl. Bukowa w powiecie pilznieńskim położonych, Władysława Dobrzyńskiego własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej z dniem 1 stycznia 1876 jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie dnia 3 października 18[illegible]

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.